

Redakcja: tel. 132.28, 102.28, Administracja: tel. 152.48, ul. Świrka (dawnie) Karola Nr. 2.
 Redaktor naczelny: Józef Przytuł
 WYKONAWCZY WYDZIAŁ: Józef Przytuł, Józef Przytuł, Józef Przytuł
WARUNKI PRENUMERATY:
 PRENUMERATA miesięczna z odbieraniem numerów w administracji „Echo” 2 zł 50 gr. Odbieranie do domu 40 gr. Od dnia 1 września 1938 r. prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową wynosi 2 zł 50 gr. plus 7 zł 50 gr. (przy przesyłce pocztowej).
 Prenumerata kwartalna 8 zł 50 gr. Artykuły nadawane bez obowiązku honorarium uważane są za bezpłatne. Rozkłady zarobków ustalonych jak i edycyjnych, redakcja nie awans.

ECHO

Rok XIV Nr. 154

Łódź sobota 4 czerwca 1938 r.

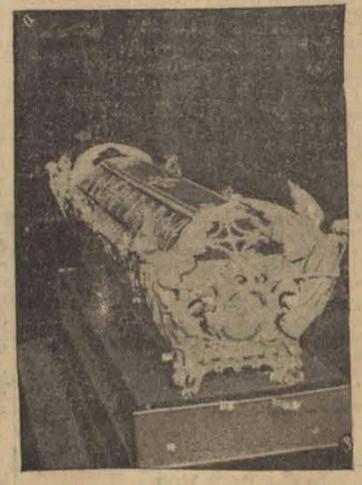
CENY OGŁOSZENI:
 Wzrost tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr. a w m-m i tam, str. 5 tam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., awyż. 15 gr. strona 10 tamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1,20 gr. dla bezrobot. i zł. Ogłoszenia dwukolorowe 50 proc. drożej, ogłoszenia anagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów rzyżaniem 25 zł. Ceny ogłoszeń nieregularnych są o 25 proc. droższe.
 Za 1 w. min. w 1 tamie szer. 70 mm. (strona 5 tamów), w wydaniu prowincjonalnym 1 zł. Za termin dokończ. i treść ogłoszenia administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602.890. Opłata pocztowa stażona gotówką.

ŻYDZI UCIEKAJĄ Z PRAGI. Anglicy żądają okrojenia Czechosłowacji i oddania sąsiadom terytoriów obcojęzycznych.

PRAGA, 4.6. — Wśród licznych żydów uciekinierów z dawnej Austrii, którzy osiedli w Czechosłowacji, daje się zauważyć silne zaniepokojenie, które przejawia się w przygotowaniach do ewentualnej dalszej emigracji.
 Charakterystycznym objawem tych dążeń jest chociażby fakt, że istniejący w Pradze instytut angielski musiał podwoić liczbę nauczycieli języka angielskiego, z których to wykładowców korzystają głównie żydzi, emigranci wiedeńscy.
 Duży niepokój zaobserwowano ostatnio również wśród wielkich przemysłowców i kupców, którzy wszelkimi sposobami szukają dróg do wyemigracji z Czechosłowacji, oczywiście wraz z kapitałem. Dzienniki donoszą o wykryciu kilku przemysłowców walut, którzy usiłowali wywieźć za granicę poważne sumy pieniędzy.
 Ostatnio na skutek znacznego zaostrezenia kontroli granicznej, obrano inną metodę, polegającą na wywożeniu do Anglii i Szwajcarii wielkich partii towarowych na podstawie sfinansowanych zamówień.

NOWY INCYDENT W SUDETACH.
 PRAGA, 4.6. — W Asch w Sudetach, wydarzył się wczoraj incydent, który według komunikatu czeskiego miał przebieg następujący:
 Posterunkowy policji uległ w restauracji nagłemu atakowi pomieszania zmysłów i zagroził rewolwerem obecnym w restauracji gościom, jednak nie strzelił ani razu. Następnie wybiegł na ulicę i tam wystrzelił kilkakrotnie, nie raniąc jednak nikogo.
 Policjant został zatrzymany i przewieziony do Chebu, gdzie poddano go badaniom lekarskim. Blizsze szczegóły zajścia są przedmiotem śledztwa.
 Niemcy twierdzą, że policjant był pijany i że sterroryzował gospodarza, personel i gości w jednej z gospód, zmuszając ich grozą użycia rewolweru do opuszczenia lokalu.
 Policjanta zdołano dopiero aresztować, gdy wystrzelił, nikogo nie raniąc, 8 naboju.

Po relikwie św. Andrzeja Boboli



Wagon-kaplica w Katowicach, w drodze do Rzymu, po relikwie św. Andrzeja Boboli pod kierunkiem prowincjała O.O. Jezuitów ks. Sopucha. Srebrną trumnę ze szklanym wiekiem wykonał arch. Gontarczyk z Warszawy.

Powitanie angielskiej pary królewskiej w Boulogne sur Mer.

PARYŻ, 4.6. — Miasto i port Boulogne sur Mer, do którego — jak wiadomo — przybędzie w drodze z Anglii do Paryża angielska para królewska 28 czerwca, przygotowuje niezwykle uroczyste powitanie królowej i króla Wielkiej Brytanii. W ramach uroczystości przewidziane jest odsto-

nienie w Boulogne wielkiego posagu Brytanii nad wybrzeżem portowym. Ponadto w przeddzień przybycia angielskiej pary królewskiej odbędą się wielki i barwny pochód francuskich i angielskich formacji wojskowych w strojach historycznych, odzwierciedlających minione epoki.

Zamach na pociąg pociąg pociąg ROZKRĘCONE SZYNY NA NAŚYPIE.

ŁANCUT, 4.6. — Na odcinku między Wierzawicami a Leżajskiem nieznanymi sprawcy usiłowali dokonać zamachu na pociąg pociąg pociąg, zdążający z Bukaresztu do Warszawy, rozkręcając śruby łączące szyny.
 Na szczęście uszkodzenie przypadkowo zauważono i pociąg w porę zatrzymano.

Uszkodzenie naprawiono w ciągu kilku nastu minut. Tor kolejowy w tym miejscu biegnie po dość wysokim nasypie i katastrofa mogłaby przybrać ogromne rozmiary. Obecnie na tej linii każdy pociąg poprzedzany jest przez drezynę motorową, która bada tor.

Młynarz zamordował żalotną żonę ZAZDROŚNEGO MĘŻA ARESZTOWANO.

GRODNO, 4.6. — Miasteczko Dąbrowa, pod Grodnem, jest pod wrażeniem potwornej zbrodni, której bohaterem jest —

według wszelkich przypuszczeń — zamożny młynarz-miejscowy Karczewski.

Przed kilku dniami okoliczni mieszkańcy naprosto dobijali się w nocy do mieszkania bogatych młynarzy. Na energiczne stukanie i wołanie nikt nie odpowiadał. Po wywarzeniu drzwi sąsiadom przedstawił się straszny widok. W pokoju w kałuży krwi leżała, nie dając już żadnych oznak życia, młynarzowa Stanisława Karczewska.

Zawiadomiona natychmiast policja przy stąpiła do przeprowadzenia dochodzenia. Ustaliła ona, że wieczorem przed zbrodnią miał zamordowanej być w domu. Ponieważ między małżonkami dochodziło ostatnio bardzo często do nieporozumień na tle zazdrości, gdyż Karczewski podejrzewał swą żonę, że go zdradza z innym, zachodził podejrzenie, że Karczewska została zamordowana na tle zazdrości.
 Najbliższe godziny wykażą, czy podejrzenia te mają uzasadnienie.

LONDYN, 4.6. — Najpoważniejszy organ angielski „Times” występuje z sensacyjnym artykułem, głoszącym, że sprawa czeska powinna być zatwierdzona przez plebiscyt, w wyniku którego Czechosłowacja byłaby zredukowana do swego terytorium narodowego, a terytoria niemieckie, polskie i węgierskie przypadłyby krajom macierzystym.

Większość społeczeństwa angielskiego, pisze „Times”, jest zdania, że Niemcy sudecy winni uzyskać możliwość zadecydowania drogą plebiscytu co do swej przyszłości, nawet gdyby oznaczało to przejście ich z Republiki Czechosłowackiej do Rzeszy Niemieckiej.

OSTATNIE SUKCESY NA FRONCIE otworzyły powstańcom drogę na Walencję Zajęcie miejscowości Vistabella.

SALAMANKA, 4.6. — Komunikat oficjalny powstańczej kwatery głównej: Nieprzyjacieli który zaatakował na froncie Teruelu pozoje powstańcze, poniósł olbrzymie straty. Na odcinku Castellon zdobyliśmy m. Vistabella oraz inne ważne strategiczne punkty. Na odcinku Dares zajęliśmy miejscowości Vilar de Canes i Torre de Embresora. Straty nieprzyjaciela wyniosły tam 647 zabitych, 338 jeńców oraz licznych rannych. Na froncie Estramadury odparliśmy silny atak nieprzyjaciela, zadając mu poważne straty. Na odcinku Benito wpadł w ręce powstańców czołg pochodzenia sowieckiego. Ostatnio poczynione postępy otworzyły wojskom powstańczym szeroką bramę wypadową na równinę wschodnią aż po Walencję.

O ROZEJMIU NIE MA MOWY.
 LONDYN, 4.6. — Ks. Alba, specjalny agent rządu powstańczego w Londynie, zaprzeczył kategorycznie, jakoby za jego pośrednictwem czynione były miały jakieś kroki w sprawie zawarcia rozejmu w Hiszpanii. Książę oświadczył, że gdyby nawet miał miejsce taki wypadek, to nie mógłby on udzielić innej odpowiedzi, jak powtórzyć wielokrotnie uczynione przez gen. Franco oświadczenie, że pokój w Hiszpanii możliwy jest jedynie w wypadku zupełnego poddania się wojsk rządowych.

KOSZTY EWAKUACJI „OCHOTNIKÓW” Z HISPANII.
 LONDYN, 4.6. — Przewodniczący komitetu nieinterwencji, lord Plymouth podał do wiadomości państw, uczestniczących w komitecie, że preliminowane koszty ewakuacji „ochotników” walczących po obydwu stronach w Hiszpanii wyniosą ok. 2.24 miliona funtów.

57 mln. dolarów na budowę tanich mieszkań

WASZYNGTON, 4.6. — Prezydent Roosevelt zatwierdził kredyt w wysokości 57 mln. dolarów na budowę tanich mieszkań w szeregu miast w Stanach Zjednoczonych.

Przed meczem piłkarskim Polska-Brazylia



Zdjęcie z pobytu reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej w obozie treningowym w Wagrowcu, przed wyjazdem do Strassburga na mecz z Brazylią. Ilustracja przedstawia piłkarzy u stóp pomnika poległych powstańców, podczas składania wieńca.

„Times” podkreśla, że zasada samostanowienia narodów nie była przyznana ludności niemieckiej w Austrii i Czechosłowacji. Było to krótkowzroczne i niemądre. Niemcy w Austrii i Czechosłowacji czynili próby głosowania na rzecz zjednoczenia z resztą narodu niemieckiego, lecz życzenia ich zostały udaremnione.
 „Times” rozważa dalej trudności urządzenia plebiscytu, wynikające z sytuacji we wewnętrznej Czechosłowacji i pisze, że rząd Czechosłowacji będzie dążył do niedopuszczenia do plebiscytu, którego rezultatem byłaby utrata terytorium sudeckiego.
 Jeżeli włączenie mniejszości do nowej republiki było niesprawiedliwością — niesprawiedliwość ta winna być usunięta, a sąsiadującym państwom, które pod względem narodowym zainteresowane są w losie swych współziomków, tworzących obecnie mniejszości, przypadłaby w przyszłości bezpośrednia troska o ich los i wskutek tego państwa te nie potrzebowałyby ingerować w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji.

Dolar 5.27

Bank Polski notował dolary po 5.27, funty szterlingi 26.15, franki szwajcarskie 120.45, franki francuskie 14.54, liry włoskie 22.00.

Na 177 redaktorów w Wiedniu było 124 żydów.

BERLIN, 4.6. — Narodowo-socjalistyczna korespondencja przynosi obszerny artykuł o stanie prasy austriackiej przed anschlussiem i o reformach, dokonanych przez narodowych socjalistów w ciągu 2 miesięcy. Według korespondencji, do marca br. prasa austriacka była niemal w zupełności w rękach żydowskich, gdyż na 177 redaktorów wiedeńskich było 124 ży-

dów. Prasa, nastrojona prawdziwie po niemiecku, była prześladowana, natomiast prasa, podlegająca wpływom najrozmaitszych międzynarodówek, otrzymywała ukryte subwencje. Po dwóch miesiącach stan ten uległ radykalnej zmianie, co wyraziło się natychmiast w wzroście nakładów i zainteresowaniu się prasą wśród najszerszych mas społeczeństwa.

Parlamentarzyści zwiedzili hodowlę owiec Dziś bawią w Druskienikach.

WILNO, 4.6. — Wycieczka senatorów i posłów w drugim dniu pobytu na Wileńszczyźnie zwiedziła w Nowej Wilejce rolnicze zakłady lnarskie. Parlamentarzyści zapoznali się z organizacją i działalnością lnarskiej centralnej stacji doświadczalnej w Nowej Wilejce, jak i organizacją rozwoju spółdzielczej akcji zakupu i sprzedaży włókna lnianego.
 Dalej goście zwiedzili, oprowadzani przez postankę Prystorową, instytucję T-wa Opieka nad Wsią Wileńską w Nowej Wilejce, a więc spółdzielnię rolniczą, świetlicę dla młodzieży, bibliotekę, punkt zakupu

Podziemny loch długości 70 metrów ODKRYTO PODCZAS ROBÓT W WILNIE.

WILNO, 4.6. — Wczoraj lotem błyskawicy ul. Stefańska i sąsiednie obiegła wiadomość o sensacyjnym odkryciu.
 Przy ul. Stefańskiej, podczas prowadzenia robót remontowych w domu nr 29 odkryte zostało tajemnicze przejście do lochu podziemnego.
 Robotnicy o dokonany odkryciu powiadomili niezwłocznie kierownictwo robót. Po bliższym zbadaniu okazało się, że tajemniczy tunel biegnie w kierunku ul. Słowackiego pod posesjami. Loch jest zbudowany z cegły, ma kamienną posadzkę szerokości 3 metrów. W toku prowadzonych badań stwierdzono, że loch ciągnie się na przesileniu przeszło 70 metrów.
 Tunel jest dobrze zachowany. Zarówno ściany jak i posadzka są w bardzo dobrym stanie.
 O tych odkryciach niezwłocznie powiadomiono władze bezpieczeństwa i Urząd

Konserwatorski, które zajmują się zbadaniem tajemniczego tunelu. Nie jest wykluczone, że tunel ze względu na jego wyjątkową długość i solidne wykonanie budowany był angis w celach obronnych.

Z wystawy lotniczej we Lwowie.



Główna aleja wystawy z t. zw. Pomnikiem Lotnika.

Pruder Dżachyłowy "Motor"
PRZYJACIEL TURYSTY
 Planując odpoczynek

Autobus z pasażerami w rowie 7 OSÓB LEKKO RANNYCH.

RÓWNE, 4.6. — W godzinach rannych na szosie Międzyrzec — Równe w odległości 7 km od Równego wydarzyła się katastrofa autobusowa. Katastrofie uległ autobus pasażerski spółki „Autobus-Ruch” z Równego, prowadzony przez szofera Sierżana Garca. Autobus który jechał przepięsą wioską, i na odcinku szosy, który ma szczególnie przykry spadek, został najechany przez samochód ciężarowy, który zawadził o przednie koło autobusu. Skutki tego były fatalne, gdyż szofer autobusu stracił panowanie nad kierownicą, a samochód całym pędem wjechał do przydrożnego rowu. Dzięki tylko szybkiej orientacji szofera, który w ostatniej chwili gwałtownie zahamował, nie doszło do tragicznych następstw tego wypadku. Z przewróconego autobusu, poczęli wydobywać się pasażerowie, przerażeni gwałtownym upadkiem. Okazało się, że 7 osób odniosło obrażenia cieleśne, na szczęście lekkie. Ranni zostali odwiezieni do lekarza, który ofiarom wypadku udzielił pomocy.

Sprawca katastrofy — szofer samochodu ciężarowego Michał Zieliński z Zawodzia zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za nieostrożną jazdę.

„Złóż 500 zł w przyzbie żwiru!” Syn b. wójta szantażystą.

SIERADZ, 4.6. — Andrzej Marcinkowski zam. w Szadku żałośny ogrodnik otrzymał pewnego dnia list od nieznanego mu osobnika, aby złożył w przyzbie żwiru leżącego na szosie 500 złotych pod groźbą zabójstwa lub napadu rabunkowego.

List ten umieszczono w przyzbie żwiru. Po kilku dniach M. otrzymał odpowiedź, że jest bogaty i dla niego 500 złotych nie gra dużej roli. Wówczas komendant posterunku rozpoczął listowne targi, aby ów nieznanego jęgoomość zgodził się rozłożyć ową sumę na raty.

Przestraszony Marcinkowski przyjechał z listem do Sieradza i po skomunikowaniu się z policją udał się z powrotem i w Szadku na posterunku złożył odpowiedni meldunek.

Autor „groźnych” listów w końcu zgodził się na tę propozycję. Ponieważ dzięki zwiekaniu żyto w pobliżu przyzby podroślo komendant posterunku urządził zasadzkę i ptaszką ujął.

Komendant policji Cezak widząc że obok wskazanego miejsca nie ma większych zarosli, a żyto jeszcze małe, użył postępu.

Okazał się nim Antoni Kolad, mieszkaniec Szadku, lat około 30, paser, syn b. wójta. Antoni Kolad schwytyany na gorącym uczynku przyznał się do winy.

Napisał mianowicie list, w którym zawiadomił, że obecnie pieniędzy nie posiada i prosi o 2-tygodniową zwłokę.

Wypadek wywołał ogromne wrażenie w Szadku.

Ojciec zakatował 15-letnią córkę Co wykazała sekcja zwłok?

Z Rzeszowa donoszą: Przed dwoma tygodniami zmarła w Gwoźdźcu dolnej pow. Rzeszów, 15-letnia Janina Gosztyła. Po zgony jej zaczęły krążyć we wsi pogłoski, że Gosztyłówna zmarła śmiercią nienaturalną, lecz wskutek pobicia jej przez własnego ojca Józefa Gosztyłę. Policja wdrożyła dochodzenia w czasie których wyszło na jaw, że już od dłuższego czasu 50-letni Gosztyła bez najmniejszych powodów znęcał się nad córką i bił ją w nieludzki sposób. Ostatnio, po pobiciu córki, ta ciężko zachorowała, a po kilku dniach zmarła. Na polecenie prokuratora zwłoki ekshumowano. Komisja sądowo-lekarska orzekła, że Janina Gosztyła zmarła wskutek silnego pobicia. Dalsze dochodzenia wykazały, że Gosztyła zabił swoją córkę w tym celu, aby zagarnąć część gruntu, przypadającej jej po zmarłej przed kilkoma laty matce. Gosztyła został aresztowany i osadzony w więzieniu.

W związku z sezonem letnim, w czasie którego wzmożona jest produkcja w browarach i fabrykach wód, związki pracownicze wystąpiły o rewizję warunków pracy i płacy w tych zakładach. Ponieważ pracodawcy nie uwzględnili do tychczas żądań pracowniczych, ci zwrócili się do Inspekcji Pracy o interwencję, aby nie dopuścić do wybuchu strajku.

ŻYCIE ZGIERZA Generalne porządkowanie miasta Zgierz zaangażował kontrolera robót kanalizacyjnych.

W r. Zarząd Miejski w Zgierzu rozpoczął energiczną działalność w dziedzinie budowlanej zwracając również dużą uwagę na wygląd estetyczny naszego miasta.

Pod przewodnictwem dyr. Wł. Michny odbyły się również egzaminy maturalne w prywatnym Gimnazjum Żeńskim Adeli Skrzyplowskiej w Łodzi, gdzie 21 abiturientek otrzymało świadectwa dojrzałości.

W oparciu o okólnik marscowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie podniesienia wyglądu osiedli Zarząd Miejski podał do wiadomości publicznej obowiązujące obecnie przepisy i sposoby ogrodzeń nieruchomości. Niezależnie od tego wydane zostanie ogłoszenie dotyczące ustawienia parkanów, odświeżanie elewacji, tykowania domów i przeprowadzenia generalnych porządków na posesjach.

Wycieczki szkolne. W dniach od 1 do 4 bm. włącznie Gimnazjum Państw. im. St. Staszica w Zgierzu urządziło dla swych uczniów 5 wycieczek krajoznawczych w różnych kierunkach Polski i tak pod opieką prof. Smokowskiego i prof. Wyrwiczówny odbyła się wycieczka do Gdyni, Gdańska i na tzw. Szwajcarię Kaszubską, do Kiełca, Ciecin i w góry Świętokrzyskie; pod kierunkiem ks. prof. Czerwińskiego i prof. Morozo do Częstochowy; pod przewodnictwem prof. Preisowej i prof. Jankowskiego do Kutna, Plocka i Włocławka w celu zwiedzenia tych miast oraz ich obiektów przemysłowych. Wreszcie ostatnia wycieczka pod kierunkiem prof. Grodzkiej wyjechała do Tomaszowa Maz. gdzie zwiedziła sławne Źródła Niebieskie oraz fabrykę sztucznej jedwabiu, oraz rezydencje Prezydenta R.P. Spale.

Na skutek tych zarządzeń i nacisku władz w mieście daje się zauważyć ożywioną działalność właścicieli domów przy stawianiu nowych przepisowych parkanów, przy tykowaniu oraz odświeżaniu elewacji oraz szalowaniu domów drewnianych. Szalowane są obecnie nowe bardzo stare domy, które od lat nie były odświeżane.

W tych warunkach gmach Gimnazjum święcił pustkami, gdyż bardzo mało młodzieży nie wjechało na wycieczki.

Również w dziedzinie budowlanej Zarząd Miejski uczynił postępy. W celu usprawnienia inspekcji budowlanej w r. b. powiększono personel techniczny, który składa się obecnie z inżyniera architekta, technika budowlanego, technika drogowego, technika regulacji rzeki Baury, a w najbliższym czasie sezonowo zostanie zaangażowany inżynier wodociągów i kanalizacji, który prowadzić będzie kontrolę robót kanalizacyjnych. W tych warunkach znacznie tak zw. dzika zabudowa i stwierdzić należy, że w Zgierzu pod względem racjonalnej zabudowy miasta nastąpi dawno oczekiwana poprawa.

Wczoraj w lokalu Gimnazjum Państw. odbył się egzamin słuchaczy kursu dla sekcyjnych zorganizowanego przez miejscowy oddział PCK. Przy okazji nadmienić należy, że dotychczas oddział mieścił się przy Gimnazjum, obecnie dzięki Zarządowi Miejskiemu otrzymał wygodne pomieszczenie przy ul. gen. Dąbrowskiego Nr 35, gdzie mieści się „Ośrodek Zdrowia”.

W przyszłym tygodniu przypada „Tydzień PCK”. Ze względu na odpust w Łagiewnikach zbliża się do końca rok szkolny „Tydzień PCK” odbędzie się w Zgierzu zamiast 5 bm. w niedzielę dn. 12 bm. W dn. 12 bm. odbędzie się również uroczystości „Tygodnia PCK”.

Zmiany w ozn. Dotychczasowy przewodniczący miejscowego oddziału OZN, inż. Tadeusz Malinowski inżynier zakładów Przemysłu Chemicznego „Boruta” i ławnik Zarządu Miejskiego w Zgierzu, zrzekł się mandatu ponieważ opuszcza nasze miasto, udając się do Centralnego Okręgu Przemysłowego. Funkcję przewodniczącego pełnić będzie dotychczasowy wiceprzewodniczący dyr. Wł. Michna.

Zmiana nazwy uczelni. Została przez władze szkolne zmieniona nieoficjalna nazwa Gimnazjum, która brzmi następująco: „Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Zgierzu”.

Wzorowa matka. Niejaka Klimkowska, mieszkanka naszego miasta, zauważyła że jej syn małoletni posiada rower. Zaniepokojona tym faktem zaczęła go indagować, a gdy się niejako tłumaczył złożyła się do komisariatu. Okazało się, że przywłaszczył sobie lekomyślnie na szkodę nieznanego właściciela w Rosanowie.

Policja obecnie szuka prawego właściciela, by zwrócić mu rower.

Wzrost zachmurzenia i znaczne ochłodzenie. Możliwe są drobne opady deszczowe.

Kelnerzy zaapelują do społeczeństwa o poparcie podczas akcji strajkowej.

ŁÓDŹ, 4.6. — Zatarę kelnerów i kuchmistrzów z pracodawcami znacznie się zaostrzył. Wczorajsza próba doprowadzenia do ugody pomiędzy przedstawicielami firm niezrzeszonych nie dała pozytywnych rezultatów. Na konferencje w Inspekcji Pracy przybyli jedynie przedstawiciele 4-ech dużych firm (Piatkowski, Europejska, Casanova i Carlo) którzy odmówili podpisania umowy. W tym stanie rzeczy Komisja międzyzwiązkowa kelnerów i kuchmistrzów postanowiła na dzień 7 czerwca zwołać nadzwyczajne posiedzenie plenarne, na którym zapadnie ostateczna decyzja odnośnie dalszej akcji. Następnego dnia odbędzie komisja zebranie z delegatami oraz pomocnikami kuchmistrzów i kelnerów.

do Inspekcji Pracy o interwencję. Konferencja obu zainteresowanych stron została wyznaczona przez Inspekcję na dzień 8 czerwca.

Na zebraniach tych zapadła decyzja, czy strajk zostanie podjęty. Gdyby doszło do akcji strajkowej (oczywiście w zakładach które nie przystąpią do umowy) związki pracownicze kuchmistrzów i kelnerów zwróciły się do centrali warszawskiej o poparcie a ponadto zaapelowały do związków pracowniczych innych branż, aby doikotowały firmy niehonorujące umowy. Podobny apel ma być skierowany do społeczeństwa, które jest właściwym pracodawcą kelnerów, pobierających jedynie procent od rachunków.

ZLIKWIDOWANY ZATARG. Zatarę w fabryce „Appret” na Zabięciu (Zielona 15), który powstał na tle złego traktowania robotników przez majstrów, został dzięki konferencji w 13-tym obwodzie Inspekcji Pracy zlikwidowany. Dyrekcja przyrzekała dopilnować aby majstrowie we właściwy sposób traktowali robotników. W wypadku nowego wykroczenia natężona zostanie grywny.

Zakłady zrzeszone w Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Restauratorów wykazały gotowość pewnych ustępstw na rzecz kuchmistrzów i kelnerów, toteż z tymi zakładami gastronomicznymi do konfliktu nie dojdzie.

Inspekcja Okręgowa Pracy nie zaprzestaje interwencji, aby nie dopuścić do wybuchu strajku.

Inspekcja Okręgowa Pracy nie zaprzestaje interwencji, aby nie dopuścić do wybuchu strajku.

Inspekcja Okręgowa Pracy nie zaprzestaje interwencji, aby nie dopuścić do wybuchu strajku.

O REWIZJE WARUNKÓW PRACY W FABRYKACH WÓD.

W związku z sezonem letnim, w czasie którego wzmożona jest produkcja w browarach i fabrykach wód, związki pracownicze wystąpiły o rewizję warunków pracy i płacy w tych zakładach. Ponieważ pracodawcy nie uwzględnili do tychczas żądań pracowniczych, ci zwrócili się do Inspekcji Pracy o interwencję, aby nie dopuścić do wybuchu strajku.

Inspekcja Okręgowa Pracy nie zaprzestaje interwencji, aby nie dopuścić do wybuchu strajku.

Malwersant z bałuckiej rzeźni 15 czerwca stanie przed sądem

ŁÓDŹ, 4.6. — W dniu 15 bm. w Sądzie Okręgowym w Łodzi odbędzie się rozprawa przeciwko Emilowi Koziejowi, b. urzędnikowi rzeźni bałuckiej, słynnemu aferzyście, którego fantastyczne dzieje w czasie wojny światowej i po wojnie wzbudziły sensację w Łodzi.

Właśnie nadzuchą były przyczyną zamachu samobójczego kierownika biura Gustawa Heldta, który podnerwał sobie gardło brzytwą i zmarł, stwierdziwszy nadzuchą swego zaufanego kolegi biurowego Kozieja.

Koziej odpowiadać będzie za szereg malwersacji popełnionych w biurze rzeźni. Malwersacje popełnił w biurze rzeźni.

Malwersacje popełnił w biurze rzeźni.

Toast rozpaczy. KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 4.6. — W mieszkaniu własnym przy ul. Łagiewnickiej 166 dokonał zamachu samobójczego przez otrucie kwasem solnym 22-letnia Aurelia Renc, robotnica. Wezwany przez domowników lekarz pogotowia PCK, stwierdził bardzo ciężki stan samobójczyni i przewiózł ją do szpitala w Radogoszczu. Przyczyna zamachu na razie nie jest wyjaśniona. Powiadomiona o wypadku policja wdrożyła dochodzenie w celu ustalenia tła samobójstwa.

Malwersacje popełnił w biurze rzeźni.

ŻYCIE PABIANIC. Co uchwalono na obecnej Radzie Miejskiej? Prezydentowi i wiceprezydentowi miasta podwyższono pensje.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej m. Pabianic odbyło się 2-gie czytanie preliminarza budżetowego wydziału gminy miasta Pabianic.

to w toku dyskusji domagano się rewizji umowy na dostawę prądu elektrycznego z Elektrownią Łódźską, przedłużenia linii tramwajowej z dworca do parku Wołności oraz obniżenie opłat za indywidualne przejazdy tramwajowe w obrębie miasta. Frakcja Stow. Właścicieli Nieruchomości domagała się ponadto wstawienia do budżetu odpowiednich sum na budowę szkoły powszechnej na Starym Mieście. Do delegacji, udającej się do Warszawy w sprawie przyznania kredytów na inwestycje wybrano pp. dr. Eichlera, Wędziera, prez. B. Futymę i radnego Cieślaka. Obecnych na posiedzeniu było 29 radnych.

Ze względu na opóźnienie zatwierdzenia preliminarza odbyło się zarazem czytanie 3-cie i ostateczne. W ten sposób preliminarz budżetowy miasta został ostatecznie zaakceptowany w terminie późniejszym zatwierdzonej. W związku z uchwaleniem preliminarza frakcja Stow. Właścicieli Nieruchomości złożyła odpowiednie oświadczenie, wypowiadające się przeciwko niektórym pozycjom w budżecie, podkreślając, że są one nierrealne, a częściowo nieważne, jako uchwalone wbrew brzmieniu art. 16 regulaminu. Z ważniejszych uchwał podkreślić należy podwyższenie pensji prezydentowi miasta Pabianic (kat. płac 5-ta t. j. z górą zł. 800) oraz wiceprezydentowi miasta A. Szczerkowskiemu (na kat. 6 plus dodatki specjalne). Subwencje Bezrobotnej Kasy Pożyczkowej dla Tkaczy miasta Pabianic podniesiono do zł. 5.000. Ponadto...

Malwersacje popełnił w biurze rzeźni.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Gminy w Proboszczewicach, gminy Łuźmierz, pow. łódzkiego, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót murarskich, ciesielskich i na wyprawienie drzewa do robót ciesielskich przy budowie 3-klasowej szkoły powszechnej w Dąbrówce - Wielkiej.

Malwersacje popełnił w biurze rzeźni.

Oferty winny być złożone w Koperkach zamkniętych w biurze Zarządu Gminnego w Proboszczewicach, gminy Łuźmierz, w terminie do dnia 10 czerwca 1938 r. do godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 14.

Malwersacje popełnił w biurze rzeźni.

Z warunkami robót interesowani mogą zaznajamiać się codziennie w biurze Zarządu Gminnego w Proboszczewicach, gminy Łuźmierz, w godzinach urzędowych, gdzie również przeglądać można ślepe kosztorysy i rysunki.

Malwersacje popełnił w biurze rzeźni.

Zarząd Gminny w Proboszczewicach, gminy Łuźmierz, zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta.

Malwersacje popełnił w biurze rzeźni.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(-) Czechołowacja awoluje na połowę czerwca obie izby parlamentu, aby uchwalić ustawę o przedłużeniu służby wojskowej do trzech lat.

(-) W Bratławie odbędzie się manifestacja 50 000 Słowaków w związku z odczytaniem umowy pilsburskiej w obecności ks. prłata Hlilki.

(-) Samolot pasażerski, pilotowany przez majora Makowskiego, wylądował w Casablance.

(-) Ambasador Włeniawa - Długoszewski przybył wczoraj do Rzymu i został powitany na dworcu przez szefa protokołu dyplomatycznego i zamieszkanych w Rzymie Polaków.

(-) Wczoraj wieczorem we wsi Dżonowice, gm. Kłodz, w domu Franciszka Kowalewicz, wybuchł pożar, który ogarnął zabudowania gospodarcze.

(-) Skutkiem runięcia dachu analizy śmierci w płomieniach doległ osób. Nazwiska tragicznie zmarłych zmarłych wlościan są następujące: Jan Kowalewicz, syn właściciela domu wraz z żoną Bronisławą, Józef Zieliński, Franciszek Pelon, Kasper Kowalewicz wraz z żoną Marią, Maria Korciwa, Jan Dachowski, Franciszek Szopa, Józef Korciwa — wszyscy mieszkańcy wsi Dżonowice.

(-) Pierwsze posiedzenie nadzwyczajnej sesji Sejmu zostało wyznaczone na 10 bm. Sesja potrwa sześć tygodni.

(-) Wydział legionowa w Wilnie wywrzyla gen. Stanisławowi Skwarczyńskiemu pamiątkowy buszdygan.

(-) Wczoraj rano na stacji Skierniewice zdarzyły się dwa pociągi towarowe. Kilka wagonów uległo rozbięciu, wskutek czego roz został zatrasowany. Ruch w kierunku Łodzi i Krakowa został wstrzymany, a pociągi do tych miast udawały się drogą okrężną.

(-) W godzinach popołudniowych wzmolono normalny ruch.

(-) Sąd Najwyższy ogłosił wyrok w sprawie b. sędziego ze Lwowa, Gasiorowskiego i b. wiceprokuratora z Czortkowa, Sokolowskiego, oskarżonych o nadużycia służbowe przez przyjmowanie łapówek od poddanych, braci Bergmanów, i wydawanie przychylnych wyroków.

(-) Sąd Okręgowy, jako pierwsza instancja, skazał Gasiorowskiego na 8 lat więzienia, Sokolowskiego na 5 lat więzienia, zaś braci Bergmanów: jednego na 4, a drugiego na 7 lat więzienia.

(-) Skazani wystąpili do Sądu Najwyższego z kasacjami. Sąd Najwyższy po naradzie oddalił kasacje, a tym samym wyrok skazujący uprawomocnił się.

(-) Drugi dzień procesu docenta Cywińskiego i red. Zwierzyńskiego wypełniły całkowicie przemówienia obrońców.

(-) Obrońcy oskarżonego Cywińskiego polemiczowali z sędzią oskarżenia i wywodami prokuratora, usiłując wykazać, że oskarżony plażę recenzję o książce „Centralny Okręg Przemysłowy” nie zamierzał uchylić czeł Marszałka Piłsudskiego, nie wiedział wtedy bowiem, iż tytuł sowa Marszałka. Później nawet inkryminowane słowo miało dotyczyć osoby Marszałka, to nie stanowiło to zniewagi Narodu.

(-) Oskarżeni w ostatnim słowie prosili o wyrok uławnienny, po czym przewodniczący odczytał rozprawę, zapowiadając ogłoszenie wyroku w sobotę 4 bm. o g. 14.

(-) Nad Lessem przeszła gwałtowna burza z gradem wielkości orzecha, który zniszczył sady i ogrody.

(-) Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Tomaszowie skazał Jana Henryka Skorpupńskiego za terroryzowanie dyrektora Tomaszowskiej Fabryki Sztucznej Jedwabiu, Michała Hertz, na 2 lata więzienia.

(-) Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Władysława Kochańskiego za świętokradztwo, popełnione w kościołach w Bedoniu i Łodzi, na dwa lata więzienia.

(-) Parafia Najśw. Serca Jezusa w Radogoszczu, której proboszczem jest ks. prałat Mirecki, przystępuje do budowy nowego kościoła kosztem pół miliona złotych. Plan sporządził inż. arch. Uleyski z Warszawy. Świątynia będzie miała wygląd monumentalny i pomieści 3 tysiące wiernych. Komitet wykonawczy, wybrany na zebraniu ogólnym komitetu budowy, składa się z siedmiu osób z wiceprezydentem Kozłowskim na czele.

Na opuszczone przez wojewodę Aleksandra Hauke-Nowąka stanowisko komendanta Kola 1 p. Legionów mianowany został wiceprezydent m. Łodzi Antoni Paćcek.

Czy się przełrze na święta? Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 4.6. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 12 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepota wynosiła plus 11 stopni. Ciśnienie barometryczne wzrosło do 758 milimetrów. Wzrost zachmurzenia i znaczne ochłodzenie. Możliwe są drobne opady deszczowe.

Słabe wiatry z kierunków północnych.



ONDULACJA trwała komplet 5 zł z gwarancją, grube naturalne łoczki 1 szerokie fale „Józef”. Nawrot 54a, tel. 191-85.

Lecznica dla Psów lek. wet. M. A. Reicha Gdańska 117 (róg Zamienhofa) tel. 175-77. STRZYŻENIE psów.

PLACE drożęją, lecz od złotych 900.— narazie jeszcze sprzedaje przy Garapicha. Adres wskaże Administracja „Echa”.

OFICyna 4 poledyńca mieszkania i pokój z kuchnią do sprzedania, ul. Jęzumienna 19 (Polesie Konstantynowski).

GŁENOWNA HALINA zgubiła legitymację, wydaną przez Państwowe Gimnazjum im. E. Szanieckiej. HENELEWSKA BARBARA zgubiła matrykulę, wydaną przez Państwowe Gimnazjum im. Szanieckiej.

Obrzędy pogrzebowe u Albańczyków. Żałobne ceremonie Malisorów zachowały się od wieków bez zmiany

Prized, w czerwcu. Pewnego dnia, około szóstej rano, Albańczyk, służący mi za przewodnika podczas wycieczki po dzikiej a pięknej jego krainie, wpadł do namiotu i zbudził mnie ze smacznego snu po męczącej wędrówce dnia poprzedniego.

Okazało się, że dosłyszał przez „albański telefon” (tak się nazywa przekrzykiwanie sobie na dalekiej nieraz odległości, powtarzanych przez echo, najświeższych nowin), iż w pobliskiej wsi zmarł w nocy najbogatszy i powszechnie szanowany gospodarz.

— Trzeba wstawać panie! Pójdziemy tam — wołał.

Chętnie, jako miłośnik folkloru, się zgodziłem. Słyszałem bowiem, iż u Malisorów, katolickich mieszkańców północno-albańskich obrzędy pogrzebowe zachowały dotąd nienaruszoną odwieczną tradycję i odprawiane bywają ze szczególną uroczystością. Ciągną się przez cały dzień, często do późna w noc.

Przybyliśmy na miejsce dopiero przed samym południem.

Zastaliśmy zgromadzonych licznych krewnych i obcych, pragnących wziąć udział w oddaniu zmarłemu ostatniej posługi.

Honory domu robił brat nieboszczyka, stojący w progach domostwa.

— Paci baftin (Oby zmarły posiadał szczęście w zaświatach)! — powtórzyłem za przewodnikiem.

— Oby zmarły wam tutaj szczęście po-

zostawił zabrzmiała sakramentalna odpowiedź.

Na podwórzu, w olbrzymich kadziach, stało przygotowane jadlo dla uczestników w pogrzebie, którzy się tłoczyli w stajni, na schodach i w izbach.

W głównej świetlicy ustawiono pięć niskich, okrągłych stołów. Dookoła każdego zasiadło na ziemi, na podwiniętych nogach, po dziesięciu mężczyzn. Do stołu obracano się prawym bokiem, by jak najmniej miejsca zajmować.

Zaczęto się raczyć. Jeden z biesiadników brał przed siebie okrągły bochen chleba i wielki owczy ser i kolejno obdzielał innych. Naczynie z wodą krążyło z rąk do rąk.

Potem, przyniesioną z sobą własną łyżką, każdy z drewnianej misy jadł kaszę kukurydzianą, okraszoną masłem.

Na zakończenie spożywano „kos”, rodzaj zsiadłego mleka, a potem czym prędzej zapalano papierosa, którego Albańczycy wyjmują z ust tylko na czas spania i jedzenia.

Uczestownicy, ja i mój przewodnik, udaliśmy się za innymi do domu żałoby.

Z daleka dochodził płacz i głośnie zawođenje kobiet. Siedziały dookoła ciała. Jedna, usadowiona w głowach, liściem paproci odganiała muchy.

Umarły odziany był w strój odświętny. Włożono mu czerwony, suto haftowany kaftan. Biała chustka zakrywała głowę, ubraną w nowy wełniany fez. Na szyi zawieszono misternej i filigranowej roboty srebrny łańcuch. Nogi, w spodniach w czarne pasy i wyszywanych pończochach, obuże były w szpiczaste albańskie obuwie.

Między palce wetknięto mu papierosa w cygarnicze. Na skrzyżowanych rękach leżały trzy jabłka, płaskie tytoniowych liści, paczkę tytoniu i faszczkę „raki”, jako znak jego za życia szczodrości i gościnności.

Po południu ustawiono otwartą trumnę na wąskich narach i najbliżsi krewni na ramionach zanieśli ją na cmentarz.

Draczyński.

Kobiety, stojące przed wykopanym grobem, jeszcze raz wyglądziły ubranie zmarłego, nie przestając odganiać od niego much.

Tymczasem dwunastu mężczyzn ustawiło się w dwa rzędy o jakieś sto metrów. Jeden wystąpił na środek, zgiął kolana, wziął głęboki dech i zaczął skandować skargę żalobną:

„Mjeri, o, o, vellati i em-mjeri, o, o, eh, eh” (Nieodżałowany, drogi nasz bracie...).

Inni, bijąc się w piersi i targając włosy, żałośnie wtórowali, przybliżając się powoli aż stanąwszy nad mogiłą, z rozpaczliwym zawodzeniem runęli na kolana.

Wówczas zbliżył się brat nieboszczyka. Ręką dotknął swoich pleców. Był to znak, że mają przestać.

Krewni od razu po papierosy.

Teraz zaczęło się zawođenje kobiet. Córka, zakrywszy twarz chustką, w długiej przerywanej tkaninie przemowie sławiła cnoty utraconego ojca. Opowiadała o jego życiu i dobrych uczynkach, o cierpieniach w czasie choroby i o ostatnich chwilach. Trwało to z pół godziny.

Wreszcie, zamknięto wieko, spuszczone trumnę do wyłożonego zielenią grobu, nakryto ją deskami i zasypano ziemią.

Długo jeszcze z wieczora dochodziło do mego namiotu echo żalobnych skarg, pozostałej rodziny.

Draczyński.

Nowy "Eteryczny" Puder do Twarzy



BEZPŁATNIE 10.000 SPECJALNYCH PUDEŁEK

Zadziwiający, nowy pomysł w dziedzinie pudrów do twarzy. Puder spreparowany według najnowszego systemu, cieniściej niż to kiedykolwiek zostało osiągnięte. Puder tak cienki, że jest niewidoczny na skórze. Nadaje cudowną, gładką matową cerę. Przy dziennym świetle świeżość, której ani wiatr ani deszcz nie mogą zaskodzić. Wieczorem zaś urok, nieknięty nawet przy poceniu się podczas tańca w dusznej sali. Puder ten jest zmieszany patentowym sposobem z Pianką Kremową. Sprawia to nie tylko, że puder Tokalon przylega w ciągu długich godzin, lecz zapobiega również wchłanianiu przez skórę naturalnego tłuszczu skóry. Chroni skórę przed zbytym wysuszeniem i szorstkością, zapobiega tworzeniu się zmarszczek. Wypróbuj znakomity Puder Tokalon na Piance Kremowej, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Puderu Tokalon. Przekonasz się, jak nie wyklicie cera Twoja poprawi się w ciągu paru dni. Na dziesięć kobiet — dziesięć stosuje się.

właściwy odcień pudru. Nadaje to brzydką, twardej wygląd „maquillage”. Jedyny sposób znalezienia odpowiedniego dla Pani koloru, to wypróbować na jednej stronie twarzy jednego koloru pudru, na drugiej zaś innego. O ile waha się Pani w wyborze najodpowiedniejszego dla jej cery tonu pudru, chętnie prześlemy Pani bezpłatnie sześć szaszetek różnych odcieni Puderu Tokalon. Otrzyma Pani również dwie tuby Odżywczego Kremu Tokalon (na dzień i na noc). Należy tylko załączyć zł. 0,50 w znaczku na koszty przesyłki, opakowania i koperty wydruk. Adres: „Ontax”, oddział 39 — Warszawa, Traugutta 3. **WAŻNE:** Puder Tokalon jest do nabycia wszędzie w dwóch rozmiarach, po cenie: zł. 1,40 i 2,50. Prosimy sprawdzić nazwę Tokalon na każdym pudełku.

NIE KUPUJ KOTA W WORKU
wyprowadzane i usznane za najlepsze sa, nożyki do golenia **POŁONIA**

PROSZKI
Kogutek
ZASTOSOWANIE: **GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.**
Zadaje oryginalnych proszków ze sm. koka. „KOGUTEK” GASECKIEGO
tytuł w opakowaniu higienicznym w TOREBRACH

Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk!
Myćcie ręce przed każdym jedzeniem

Helena LIPKOWSKA
Szampańskie życie
Powieść 21

Dobre dziecko.
— Mamusiu jeżdż tu do nas, Józiek nie chce uwierzyć, że masz brodawkę na nosie!

Chór zamiłki. Teraz naprzemian orkiestra zagrała tango. W gabinecie obie pary tańczyły. Reinert czuł jak mu jasnowłosa danserka uderzyła do głowy. Przycisnął ją mocniej. W jej oczach, w uśmiechu półotwartych oczu czytał przyzwolenie. — Doskonale, wczynie spławi Turnera, a ja zabierze na noc do domu. A jeżeli się dowie Kalina? Ach głupstwo! Znadto jest nowoczesna, by gorszyć się takimi sprawami. Zrozumiałaby chyba zresztą, że teraz kiedy nie ich jeszcze nie łączy — on bez kobiety obyc się nie może! Odprowadził danserkę na miejsce i ukradkiem spoglądał na zegarek — jeszcze wcześniej, za jakąś godzinkę. — Panie dyrektorze — szepnął dyskretnie, pochyłony nad jego krzesłem starszy kelner. Reinert odwrócił głowę: — Co tam takiego? — Przynieśli to w tej chwili dla pana dyrektora. Odebrał z rąk kelnera długą, jasno-popielatą kopertę. Nieufnie ubrócił ją w palcach. Charakter pisma nieznanego. Powoli wsunął do koperty noż, rozciął i wyjął we dwoje złożony arkusik i przeczytał. — Jestem na sali, muszę zobaczyć się z tobą koniecznie. Przyjdź proszę na chwilę. I za. — Iza — ktoś to taki? szukał w pamięci. Urzędniczka z Towarzystwa Ubezpieczeniowego Milano? Kiedyż ostatni raz widział tę „małą”? — E, chyba nie, tamto przecie dawno się skończyło. A może. Ach tak! Iza jej przecie na imię! Ze też taka z niej gaska. A zdawało się wcale inteligentna. Wszystkie one jednakowe doprawdy: same leca, a później odciąć się nie można. Ale z tą gorzej, wszak mężatka, mąż jest radcą w jakiejś tam instytucji państwowej. Jeszcze awantura gotowa... Reinert czuł, że mu popsuto zabawę. Na wszelki wypadek wyjdzie dziś sam bocznym wejściem.

złym nakryciem wiązanka taniutkich białych chryzantemów, pośrodku stołu omszała butelka węgryzna. Wzruszyła ramionami — pewnie jakaś rodzinna feta, o której zapomniała. Stołowy pokój Weissów wychodził na podwórze. Mrok tu panował nawet w słoneczne dni, toteż do obiadu zasiadali zwykle przy świetle lamp. Tak samo i dziś, tylko, że zwykle dla oszczędności paliła się jedna żarówka nad stołem, pozostawiając w mroku piękne gdańskie meble, przywiezione tu przez dziada Roberta. Dzisiaj nad stołem płonęło, aż pięć żarówek, a w każdym rogu sufitu po jednej. — Dzień dobry Olgo. — Cóż to matka taka dziś rozpromieniona? — zdziwiła się Olga, witając chłodno panią Weissową. — Romana jeszcze nie ma? Olga wzruszyła ramionami. — Jak zwykle zapomina o bożym świecie, trzeba posłać po niego Ilonę. Ale w tej samej chwili Roman Weiss wszedł do pokoju. Zona zmierzyla go wzrokiem krytycznym i westchnęła ostentacyjnie. — Znowu nie zmienić aksamitnej roboczej kurtki do obiadu. Ach co się tym przejmować... Może w niedalekiej przyszłości nie będzie już zmuszoną patrzeć na tych dwoje, dusić się wśród starych mebli... Turner dziś telefonował, chciał przyjść. Pomna rad Reinerta powiedziała, że nie może go przyjąć z powodu migreny, a może zraziła go tym? Powieki jej, spuszczone nad oczami, niespokojnie trzępotały. — Czy nie wyda mu się to bądź co bądź nienaturalnym po wczorajszym jej zachowaniu? — Czy Reinert nie ludzi tylko, ażeby łatwiej się jej pozbyć? Palce Olgi nerwowo rozłożyły serwetę na kolanach. — Czy to dzisiaj jaka rocznica, mamusiu? — usłyszała głos męża. — Dopiero teraz zauważył — ironiczny uśmiešek wybiegł na usta Olgi. — Nie, dlatego o to pytasz? — pani Weissowa udała, że nie rozumie. Uśmiechnęła się też, ale całkiem inaczej, niż synowa — jakoś napoty dobroliwie, napoty filuternie. — No bo widzę Kwiaty, wino. — I ulubione szupa pana — dodała Ilona, stawiając

przed Romanem dymlący talerz zupy z kury przecieranej z kaszą. Ilona w sztywnie nakrochmalonym białym czepku nie starała się nawet zachować dostosowanej do okoliczności godności. Wyrzista jej smagłą twarz rozjaśnił uśmiech od ucha do ucha. — Nie byliście dzisiaj w sklepie — mówi pani Weissowa, odkładając łyżkę, więc nie widzieliście, jak naprawde oryginalnie, egzotycznie i pięknie wygląda moja wityrna — przecież dziś dekorator u mnie pracował. Nie macie pojęcia iu klientów było! — Ach moi drodzy! — na policki jej wybiegły rumieńce, ręce złożyła jak do modlitwy — chociaż drogo mnie to kosztowało, ale nie żałuję; wierzę czegoś, ufam, że z dniem dzisiejszym rozpocznie się nowa era dla naszej firmy! — Drzącą ze wzruszenia ręką wzniosła kieliszek z płynem złocistym. — Za nasze powodzenie, dzieci mojej! Roman z uśmiechem trącił się z matką. — A więc to dziś święto naszej firmy! Ilona rozpromieniona patrzyła na swoją pamą. — Odmłodziła o dziesięć lat przynajmniej — stwierdziła. I dla niej dzień dzisiejszy był wyjątkowo szczęśliwy: w przerwie obiadowej wpadł Adam, poradzić się, czy ma synowi posadę swoją ustąpić. Za jej było starego, ale dumną była z niego. Powiedziała mu to, co jej sumienie nakazywało powiedzieć. — My stara, Adasz, młoda dasz miejscza muszini. Olga uważnie przyjrzała się teściowej. Ta zwykle tak trzeźwo patrząca kobieta musi chyba dobrze się orientować, może rzeczywiście interesy firmy poprawią się? Dobrze wiedzieć o tym na wszelki wypadek. Trzeba tylko pilnować, żeby siostra Romana nie przewąchała tego, znowu starałaby się od mamy wyłudzić większą sumę. Przybrała twarz w najuprzejmiejszy ze swych uśmiechów: — Jakże się cieszę, że mamusia jest tak dobrej myśli. Muszę po obiedzie zejść koniecznie do sklepu, zobaczyć tę wityrnę. Wyobrażam sobie jak to ładnie wyglądać będzie przy świetle. — Pójdiesz ze mną Romku? Roman Weiss dawno już nie słyszał żony tak życzliwie usposobionej (d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY.

Zycie Warszawy w kilku wierszach

W ciągu Zielonych Świąt wypiek pieczywa będzie wstrzymany i praca w piekarniach przerwana.

Na oba dni należy się zatem zapaszyć w pieczywo w sobotę.

W Warszawie po raz pierwszy od sześciu lat zanotowano przy ostatnich zapiskach dzieci, podlegających powszechnemu obowiązkowi szkolnemu, spadek liczby uczniów zgłoszonych do nauki w roku szkolnym 1938-39.

Zjawisko to przypisuje się wzrostowi śmiertelności wśród dzieci w latach kryzysu gospodarczego, gdyż właśnie w tym czasie pierwszy zgłaszane były dzieci urodzone w okresie depresji gospodarczej.

Przed kilku jesiennymi tygodniami na posesji Chila Frenkła przy ul. Dowborczyków I zwalił się wysoki parkan murawowy wskutek uszkodzenia fundamentów. Katastrofa nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar w ludziach, mimo, że parkan zwalił się na komórki, które uległy zniszczeniu. Władze po zbadaniu na miejscu sytuacji wydały zarządzenie, aby Frenkła w ciągu 14 dni usunął murawisko oraz resztki parkanu, który również grozi zawaleniem. Frenkła zlekceważył sobie jednak to zarządzenie, tak, że w rezultacie roboty przeprowadzone pod rygorem, a upartego żyda niezależnie od tego pociągnięto do odpowiedzialności karniej. Sąd starościński skazał Chila Frenkła na 14 dni aresztu.

MOJA ZASADA:

Używać PIXIN mydło do golenia!

KRATCZKI.

„Spadek” po chorej

Przedsiębiorcza gospodyni.

Początkowo dziwiłem się, że nie tylko długowłosy profesor Piccard, ale i nasi normalni lotnicy i baloniarze pałą się do lotów stratosferycznych. Nie rozumiałem tego pędu na dziesiątki kilometrów w górę. Zastanawiałem się, po co im to właściwie? Na co te badania? Przecież tam w górze nie ma ani pieniędzy, ani rozwiązania kryzysu, ani nic wesołego. Więc niby w jakim celu?

I nagle zrozumiałem. Sam mianowicie w pewnym momencie zapragnąłem osiąść, jak runaka, jakiś balon stratosferyczny i ulecieć w górę. Nie do samego nieba, życie bowiem ostatecznie ma swoje przyjemności, ale dość wysoko, by być zupełnie oderwanym od ziemi i jej ziemskich spraw.

Pragnienie to przyszło w chwili, gdy o dziewiątej rano otrzymywałem wezwanie z Urzędu Skarbowego na zapłacenie zaległego od paru lat podatku lokalowego, gdy o dziesiątej zjawił się po farsę gość, reprezentujący egzekucję Ubezpieczalni Społecznej, z powodu składek za służbę domową, gdy o jedenastej „zameldowało” jedno Kalko, o dwunastej drugie, o trzynastej trzecie, już z terenu województwa. Gdy o cztery następnego dnia oświadczyła, że musi bezwarunkowo mieć już, zaraz, natychmiast pieniądze na krawcową, gdy o piętnastej syn, zarumunkował, że jedzie ze szkołą na ośmiódzie i musi zabrać pieniądze na ten cel, gdy o szesnastej pracownica domowa oświadczyła, że musi i chorej matce postać pieniądze, prosi więc o kilkadziesiąt złotych.

TYLKO I ZAWSZE

LUNA, płyn do czyszczenia metali, srebra, platynów, szafi i luster!

Organizator pociągów turystycznych defraudował przeszło 5 tysięcy złotych

Z Katowic donoszą: Sąd Okręgowy w Katowicach wyznaczył ciekawą sprawę przeciwko b. radcy Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach, Władysławowi Borgowi, oskarżonemu o nadużycie władzy przez sprzeniewierzenie na szkodę Związku Katolików Niemieckich, Ligi Popierania Turystyki, Ligi Morskiej i Kolonialnej ogółem około 5,300 zł.

Oskarżony był kierownikiem działu pasażerskiego przy D. K. P., a z tego tytułu należał również do zarządu Delegatury Ligi Popierania Turystyki w Katowicach. Do jego obowiązków służbowych należało iść, organizowanie pociągów turystycznych. Dnia 15 grudnia 1935 r. Borg został zawieszony w urzędowaniu za niewłaściwe zachowanie się w poczekalni wozu II kl., a gdy sprawa ta stała się głośniejszą, Związek Katolików Niemieckich wniósł do Dyrekcji K. P. doniesienie na niego o sprzeniewierzenie, twierząc, że wyczerpano Borgowi przeszło 15 tysięcy zł. na zapłatę kosztów wycieczki do Gdyni za członków tej organizacji, podczas gdy dostarczona związkowi bilansów tylko za przeszło 14 tysięcy złotych. Resztę Borg sobie przywłaszczył. Dalej dochodzenia wykazały, że są również pewne braki finansowe przy organizowaniu innych pociągów popularnych. Prokurator na podstawie dochodzeń twierdzi, że Borg poszkodził Ligę Popierania Turystyki, Ligę Morską i Kolonialną oraz Związek Katolików Niemieckich na sumę około 5,300 zł.

LICEUM GOSPODARCZE

STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA” w ŁODZI ul. WODNA 40, tel. 177 73 przyjmuje zapisy od 1 — 17 czerwca. Egzamin wstępne 23 CZERWCA b. r. LICEUM POSIADA PEŁNE PRAWA SZKOL PANSTWOWYCH

MORAND. UCZĘĆ WOŚĆ.

Hrabina de Montreuil, zamieszkała w wsi po śmierci męża, nie mogła sobie dobrać pokojowej. W ciągu ostatniego roku rzewinęło ich się aż cztery. Była właśnie poszukiwaniu piątej, gdy pewnego po południu otrzymała list.

— Przyniosła go jakaś osoba — wyjął lokaj. — Czeka w kuchni na odpowiedź.

Pani de Montreuil, otworzywszy kopertę, rzuciła okiem na podpis.

— Walentyna de Pillac?... — zdziwiła się lekko.

Z margrabinią, właścicielką historycznego zamku, położonego o kilkadziesiąt kilometrów od jej posiadłości łączyły ją bardzo niekorzystne stosunki. Czytała więc z ciekawością:

„Dowiedziałam się przypadkiem, iż Pani poszukuje pokojowej. Pozwalam więc sobie polecić wręcz idealną kandydatkę, istyną Moineau, oddawczyni niniejszego, rzekłaby u mnie w służbie przeszło dziesięć lat ku najzupełniejszemu memu zadowoleniu.

Obecnie, z prawdziwym zalem muszę się z nią rozstać, gdyż zamierzam towarzyszyć synowi, wyjeżdżającemu na placówkę dyplomatyczną do Indochin.

Pragnąc umieścić Justynę u kogoś, kto miałby ocenić niezwykle jej zalety, z ra-

dością pomyślałam o Pani, której dobroć stała się przysłowiową w okolicy.”

Wprowadzona przez służącego do małego saloniku, Justyna zachowała się z rządką dla jej środowiska dystynkcją i spokojem.

Pani de Montreuil bez wahania przyjęła ją na służbę i niezwłocznie poleciła jej sprostować swoje rzeczy.

Muszę zatelefonować do margrabiny z podziękowaniem — pomyślała, biorąc słuchawkę.

W tym momencie telefon zadzwonił.

Przy aparacie był młody pan de Pillac, który ze swej strony jeszcze uważał za stosowne dodać parę słów pochwały dla ze wszechmiar na nie zasługującej, oddanej i przywiązanej pokojowej.

Justyna nazajutrz objęła swe czynności. Okazała się tak nadzwyczajnie uzdolnioną, zręczną, cicha i chętna, iż przeszła wszelkie oczekiwania.

Nawet wczynie zrzędzająca Celestyna, stara kucharka była oskarżana.

— Taka dziewczyna, proszę jaśnie pani — powiedziała — to prawdziwy skarb!

Pani de Montreuil w parę tygodni później, chcąc się pochwalić swą „perłą”, zaprosiła kilka pań z sąsiedztwa na podwieczorek.

Nowa pokojowa, wysoka, przystojna, lat około dwudziestu pięciu, gładko uczesana i przepięknie ubrana w gładką czarną sukienkę i biały fartuszek, sprawiła jak najlepsze wrażenie na bacznie jej się przyglądających i udreżonych statymi kłopotami ze służbą damach.

— Wyobraźcie sobie — mówiła szepem pani domu, gdy Justyna podała czekoladę i bez szmeru wyszła z pokoju — że historia tej dziewczyny jest niezwykle i tajemnicza. Powiedziała mi młody de Pillac, iż jest podrzutkiem i nie wiadomo, jak istotnie się nazywa. Znalazł ją jako paromiesięczną niemowlę, owiniętą w kosztowną kołderkę i cieniutki pieluszkę, na wsi, przy bucie dróżnika. Do śliniaczka, miała przypiętą kopertę, zawierającą pięć tysiączfrankowych banknotów i jedno tylko słówko: „Dziękuję”. Dróżnik i jego żona zajęli się nią i wychowali, jak własne dziecko w ustawicznej nadziei, iż wreszcie zjawi się ktoś po nią. Ale nikt nigdy nie przyszedł. Musiała więc iść do służby, lecz zrozumiała się stąd jej zadziwiający fakt i pełny godności sposób bycia.

W końcu kwietnia, a więc po sześciu tygodniach, hrabina, obudziwszy się rano, zdziwiła się bardzo, iż zaraz po dzwonku, nie zjawiła się, jak zwykle Justyna, ze śniadaniem. Zadzwoniła powtórnie i po dłuższej chwili stanęła w drzwiach zamiast pokojowej, stara Celestyna.

— Proszę jaśnie pani — zameldowała — Justynia zachorowała. Widząc, że nie schodzi, zajrzałam do jej pokoiku. Leży czarna, jak rak, a skarzy się, że jej zimno, i że ją strasznie boli głowa.

Pani de Montreuil zarzuciła na siebie szlafroczek, schwyła termometr i pobie-

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamane w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wrotach, niemożność w ustach, brak apetytu, świadczenie nieśmiałości, skłonność do obrzęku, pławy i wyrzuty na skórę, skłonność do tyfus, młodości, jęsk obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z naturą kurelaj jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwadzieścia lat doświadczeń wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chemicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinez” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne Cholekinez H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne.

Wzruszająca spowiedź ociemniałego. Perfidia wiarolomnej żony.

Z Bydgoszczy donoszą: W marcu br. rozegrała się w Bydgoszczy straszna tragedia rodzinną 24-letni Słepiec Bronisław Stępiński z zawiści zamordował niewierną żonę. Sędziwo już całkowicie ukończono, Stępińskiemu, przebywającemu w areszcie śledczym, doręczono akt oskarżenia.

W aktach sprawy Stępińskiego znajduje się zbyt duży zeszyt, napisany piśmem dla niewidomych i przetłumaczony następnie na pismo normalne. W pamiętniku tym Stępiński przyznaje się do zbrodni, a zarazem odsłania ponurą tragedię.

W ub. roku ożenił się ze starszą od siebie o 4 lata Stefanią Lwicką, nie ciesząc się zbyt dobrą opinią. Zataiła ona przed Stępińskim, że posiadała dwoje nieślubnych dzieci. Propozycja zawarcia małżeństwa wysłała od Lwickiej, która zlakomiała się na dość dużą rentę, pobieraną przez Stępińskiego, który stracił wzrok w czasie wypadku.

Nie pomogły zaklęcia i próby szeptu. Stępińska pewnego dnia po awanturze oświadczyła mężowi, że jest w domu ostatni dzień i że nazajutrz przeprowadzą się do swego przyjaciela. W umyśle niewidomego człowieka zrodziła się zbrodnia. Początkowo chciał popełnić samobójstwo. Po dłuższej rozprawie zmienił ten zamiar. Wyszedł do miasta i w składzie Kreskiego kupił noż barcerski. W nocy, gdy żona spała, zadał jej kilkanaście straszliwych ciosów, przebijając klatkę piersiową, krtań i odczołoby. Stępińska zmarła w szpitalu.

Stępiński przyznał się do zbrodni, a jej to opisał w swym pamiętniku. Pamiętnik ten napisany jest doskonałą polszczyzną, jest on niezwykle wzruszającą spowiedzią zbrodniarza, oczekującego na wyrok. Proces przechwilo Stępińskiemu odbędzie się w najbliższym czasie. Wzbudził on niewątpliwie wielkie zainteresowanie.

Już w pierwszych dniach po ślubie między Stępińskimi dochodziło do nieporozumień. Słepiec musiał pogodzić się ze sprwadzeniem do domu nieślubnych dzieci. Nieszczęśliwy człowiek był stale wyśmiewany i poniewierany przez żonę. Nie koniec jednak na tym. Stępińska nocami wychodziła z domu, wyjawiając wreszcie przed mężem, że ma kochanka.

NIEDZIELA, 5 CZERWCA. Warszawa i (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.

- 7.15 Sygnal czasu i pieśń „Ave Maria”
- 7.30 Muzyka poważna w wykonaniu orkiestry Rozgłośnia Lwowskiej
- 8.00 Dziennik poranny
- 8.15 Audycja dla wai
- 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła po-Bernardyńskiego w Wilnie
- 10.30 Muzyka a płyt
- 11.00 Transmisja z uroczystości oddolnienia pomnika Stanisława Moniuszki w Łodzi
- 11.45 Przegląd kulturalny
- 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa
- 12.03 Fragmenty z oper wagnerowskich — z Krakowa
- 13.00 „Książki mojego daleństwa” — szkic literacki Kornela Makuszyńskiego
- 13.15 Muzyka obładowa w wykonaniu toruńskiej orkiestry salonowej

RADIO-KACIK.

SOBOTA, 4 CZERWCA. Warszawa i (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.

- 15.15 Słuchowisko dla dzieci pt. „Janek i jagodki królówicze” (wawonolnie)
- 15.45 Wiadomości gospodarcze
- 16.00 Muzyka muzyczna
- 16.45 Wokacje zorganizowane — pogadanka (z Katowic)
- 17.00 Polska kapela ludowa Fel. Dzierżanowskiego

W przerwie: Program na jutro

- 18.15 Recital śpiewaczy Anteli Szelmahskiej
- 18.45 „Znam tylko jeden śląsk” — kwadrans poetycki (z Katowic)
- 19.00 Recital wiolonczelowy D. Daneczki — z Poznania
- 19.20 Pogadanka aktualna
- 19.30 Z pieśni i tańców po Mazowszu
- 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą
- 20.45 Dziennik wieczorny
- 20.55 Pogadanka aktualna
- 21.00 Audycja dla wai
- 21.10 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia
- 21.50 Wiadomości sportowe
- 22.00 Godzina niespodzianek — z Wilna
- 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
- 23.05—24.00 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

- 13.45 Utwory fortepianowe — płyty
- 14.10 Łódzkie wiadomości giełdowe
- 14.15—15.15 Muzyka baletowa — płyty
- 17.00 Muzyka taneczna — płyty
- 17.35 Co to jest wychowanie społeczne? — pogad.
- 17.50 Wiadomości sportowe lokalne
- 17.55 Odczytanie programu
- 21.00 Rozmowa z radiosłuchaczami przeprowadził dyrektor Rozgłośnia St. Nowakowski

W przerwie o g. 14.30: Reportaż i jubileuszowego zjazdu Związku Inwalidów Wojennych R. P. — z Krakowa

- 15.00 Audycja dla wai
- 16.30 Komedia Aleksandra Fredry „Z Przemysła do Przeszowa” — z Łowosza
- 17.05 Koncert gimnazjalnego zespołu śpiewaczego „Melodia” w Mielcu — z Krakowa
- 17.25 Recital fortepianowy Pawła Lewickiego
- 17.30—17.55 Przerwa
- 17.55 Transmisja ze Strassburga międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — Brazylia o mistrzostwo świata
- 18.45 Chwila Biura Studiów
- 18.55 Koncert zespołu Stefana Raszona i Hejny Korff - Kawecka i Stefan Witas — śpiew
- 20.00 Program na jutro
- 20.05 Paganini i Liszt — płyty
- 20.40 Przegląd polityczny
- 20.50 Dziennik wieczorny
- 21.00 Transmisja z dziedzińca wawelskiego w Krakowie koncertu chórow (2000 śpiewaków)
- 21.50 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni Polskiego Radia
- 22.10 „Król pastora” — ludowa opera komedia Oskara Kolberga — z Poznania
- 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
- 23.15—23.56 Program Warszawy II
- Łódź, jak Raszyn, oraz:
- 8.35 Audycja poranna — płyty
- 9.00 Odczytanie programu
- 11.45 „Wspomnienia aktora” — felieton
- 20.00 Recital wiolonczelowy Artura Wenske
- 20.35 Wiadomości sportowe lokalne

BRON PRZECIW PIEGOM

to brom ORO Metamorphose

gła do chorej.

— Trzydzieści dziewięć trzy — skonstratowała po chwili.

Kazała służącemu natychmiast sprowadzić lekarza. Doktor stwierdził tyfus.

— Uwaga, pani hrabino, iż należy jak najprędzej przewieźć dziewczynę do szpitala. Zatelefonuj zaraz, by przysiali po nią karetkę. Nie radziłbym zwlekać.

— Rozumiem, że trzeba ją odosobnić — odparła hrabina — ale do szpitala zabrac jej nie dam. Przenieście się ją do gościnnych pokojów na górę, a pan, doktorze, zechce codzień ją odwiedzać. Zbyt trudno dzisiaj o dobrą pokojową, toteż, kto na taką natrafi, nie powinien jej z rąk wypuszczać!

Tyfus, wyjątkowo ciężki, trwał długich dwadzieścia cztery dni.

Pani de Montreuil, naprzemian z pielęgniarką, doglądała chorej we dnie i w nocy. Kryzys nastąpił na trzynasty dzień. Od tej chwili temperatura, trzymająca się przedtem uporczywie na 40 stopniach, powoli zaczęła spadać.

Gdy tylko nastąpiła rekonwalescencja, doktor uważał za swój obowiązek odwiedzić pacjentkę, ile winna była żywić wdzięczności dla swej pani, która dosłownie wyratowała ją od śmierci.

Justyna słuchała z oczami w ślup, w najwyższym przerażeniu. Nagle odwróciła się do ściany i wybuchnęła szmatyńczym szlochem.

Lekarz wzruszył ramionami, nie rozumiejąc, co jej się stało

— Dowiedziałam — zawołała, wstając. — Już nie jestem tu potrzebny. Do pracy wolno będzie wrócić nie wcześniej, jak 15-go czerwca.

Rano tego dnia pokojowa, błądą i drżąc, zastukała do sypialni pani.

— Muszę jaśnie pani coś wyznać — wyjąkała zdławionym głosem.

— Słucham cię, moje dziecko. O co chodzi? — z zyczliwością zapytała hrabina.

— Proszę pani, nie jestem tą, za którą mnie pan miał, nie jestem podrzutkiem, nie jestem służącą!

Pani de Montreuil przysiadła na łóżku.

— Jestem proszę pani, zawodową z dziećmi! Należę do bandy, ściganej przez policję. Zgodziłam się za służącą, aby wkręcić się w zaufanie pani i we właściwym czasie zawiadomić mych kompanów, kiedy najbezpieczniej będzie paną ogłębic. Ta chwila się zbliżała, kiedy zachorowałam. I pani uratowała mi życie i była dla mnie, jak matka!... Muszę do niej wracać, bo mnie zabiją, jeżeli, zamiarkują, że ich zdradziłam. Niech pani się strzeże, niech pani zawiadomi policję, nie chcę, aby panią spotkało co złego. Pomimo nikczemnego życia, jakie prowadzę, nie jestem niewdzięcznicą.

Pani de Montreuil dopiero po dziesięciu dniach dała znać o grożącym jej napaści. Chciała, by Justyna miała czas ukryć się bezpiecznie.

WS...
Pols...
Główny...
zyla będą...
niowym...
sąd. Jak...
racji Piłk...
p. Latsi. K...
mierzał do...
jenny na...
przeciwst...
gi polskiej...
W piątę...
burga piłka...
wzdana p...
Z. P. N. p...
burgu wita...
Racing Cl...
piłkarskich...
piłkarskich...
i miejscow...
z dworca...
„Fermiusz...
stw franc...
lampką wi...
Racing Cl...
drżący br...
łuza. Nast...
na była pr...
p. Nagórne...
Roz...
OD...
Ubiegl...
czynie nag...
zawodów...
Marszałka...
re urządz...
Związek S...
nie nagró...
de odwoła...
dziś w boi...
15 na sofi...
Komenda...
Powiat prz...
dział w z...
Dz...
Dziś w Pa...
Al. Unii o...
imprezy S...
styczne m...
afetyczne...
cze, poka...
nie LKS-...
i t.d. O g...
wej w Pa...
zowe ora...
na boiska...
cze piłki...
W cz...
w Łodzi n...
— Pi...
stowo klas...
UT — S...
godz. 1...
PODW...
Ruch w...
nizuje raz...
nagrozmia...
dia dzieci...
nawatowe...
stajach po...
czerek tet...
gotowały...
wazy taki...
niem Kola...
Urzędnic...
stych funi...
nych Urze...
150 działy...
nie z Zarz...
czona Ros...
Sławiska...
K. Krzyż...
mości poś...
N. Kozak...
nielowski...
Łowoskie...
Urzędnic...
mieniu da...
niel szko...
siet pikni...
mich szk...
Szczegół...
si zostały...
Podwie...
czynni i...
neczna z...
do późne...

SPORT.

W Strasburgu na warcie... Polska drużyna przed rozgrywką

Głównym sędzią meczu Polska — Brazylia będzie Szwed p. Eclund, sędziami liniowymi zaś Francuzi Dissenberg i Poissand. Jako delegat Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej obecny będzie na meczu p. Latsi. Komitet organizacyjny meczu zamierzał do ostatniej chwili utrzymać w tajemnicy nazwiska sędziów, czemu jednak przeciwstawił się przewodniczący delegacji polskiej p. Przeworski.

W piątek w południe przybyła do Strasburga piłkarska reprezentacja polska, prowadzona przez kapitana związkowego P. Z. P. N. p. Kataluż. Na dworcu w Strasburgu witali drużynę prezes miejscowego Racing Clubu Pelling, prezes alzakkiej ligi piłkarskiej Lambing, kierownicy drużyn piłkarskich, przedstawiciele konsulatu R.P. i miejscowa kolonia polska. Bezpośrednio z dworca udano się do pobliskiego hotelu „Fermimus”, gdzie przedstawiciele piłkarstwa francuskiego powitali drużynę polską lampką wina. Na przemówienia prezesów Racing Clubu, ligi alzakkiej i kierownika drużyny brazylijskiej, odpowiedział p. Kataluża. Następnie drużyna polska podejmowana była przez konsulat R.P. w Strasburgu p. Nagórno. Na przyjęciu tym obecni by-

li przedstawiciele piłkarstwa francuskiego i brazylijskiego, miejscowych władz z pretekstem i merem miasta na czele oraz dzień nikarze polscy, brazylijscy i francuscy. Po zwiedzeniu stadionu, który będzie miejscem niedzielnego spotkania z Brazylią, drużyna polska odjechała do miejscowości Selestat, pod Strasburgiem, gdzie zarezerwowano dla niej hotel.

W piątek wieczorem odbyło się przyjęcie wydane przez miejscową prasę dla licznie przybyłych dziennikarzy polskich i brazylijskich. W przyjęciu tym wziął udział konsul R.P. Nagórny. W sobotę podejmują gości mer miasta oraz redakcja największego tutejszego dziennika „Dernieres Nouvelles”. Obie drużyny polska i brazylijska pozostaną jednak do chwili meczu w Selestat, a na przyjęciach reprezentować ich będą kierownicy i dziennikarze.

Kierownikami drużyny polskiej oprócz p. Kataluży są pp. Przeworski i Malow, którzy w piątek wieczorem przyjechali do Strasburga z Paryża z kongresu Fifa. Wszyscy gracze polscy są zdrowi i nie odczuli specjalnie trudów podróży, jechali bowiem sypialnym wagonem.

Kto zdobędzie Puchar Narodów? Por Brinckmann zwycięzca konkursu armii zagranicznej

W piątek, w siódmym dniu międzynarodowych zawodów hipicznych w Łazienkach, rozegrany został konkurs armii zagranicznych im. ministra spraw zagranicznych o nagrody ofiarowane przez min. Becka i gen. Kordjan Zamorskiego. Ta ostatnia nagroda — dla oficera polskiego, który uzyska najlepszy wynik w konkursie.

Na torze ustawiono 16 przeszkód, wysokości około 140 cm, szerokości około 450 cm, wyznaczona szybkość 425 mtr na min. spośród zapisanych 135 koni startowało 86.

Zawody rozpoczęły się o godz. 14. W

loży honorowej zasiadli: min. Beck, wice-minister Szembek i gen. Kordjan Zamorski. Z polskich jeźdźców bezbłędny przebieg zrobili: ppik. Römmel na „Dyngusie”, kpt. Nowak na „Toreadorze” i rtm. Mossa kowski na „Bohunie 4”.

Pięknie wypracowane zwycięstwo wywalczył niemiecki jeździec por. Brinckmann na koniu „Erie” w doskonałym czasie 1:41 min.

Dziś, w sobotę rozegrany zostanie na torze hipicznym w Łazienkach najważniejszy w zawodach konkurs zespołowy o nagrodę Polskę (Puchar Narodów).



Dra LUSTRA EGZOTYCZNY
Miraculum

Życie ekonomiczne
BAWELNA.
Notowania z dnia 3 czerwca,
LIVERPOOL: loco 4.43, czerwiec 4.32, lipiec 4.34, sierpień 4.37
Egipska (Sakell.): loco 7.34
Upper: loco 5.40, lipiec 5.33, wrzesień 5.33, październik 5.37
BREMA: loco 9.79, lipiec 9.21, październik 9.59, grudzień 9.60

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE BEZ WIEKSIYCH ZMIAN.
W dalsze papierów państwowych nastąpił panował spokojny, obroty były umiarkowane, kursy nie miały nie wykazywały większych wahań.

W dalsze premiówce po niezmiennych kursach dnia poprzedniego zakupowano 4-proc. Poż. Premjowa Dolarowa oraz 3-proc. Poż. Inwestycyjną 1 i 2 emisji; natomiast serie 1 emisji były tańsze o 75 gr, serie 2 emisji zaś po pewnych wahanach utrzymały kurs na poziomie niezmiennym.

WIEKSZE ZAINTERESOWANIE LISTAMI ZASTAWNYMI.
Zainteresowanie prywatnymi papierami lokacyjnymi było znacznie większe, kursy kształtowały się niejednorodnie. W oficjalnych transakcjach zanotowano osiem statków w listach.

W grupie złotej listów obrabano 4 i pół procentowymi Ziemskimi w Warszawie po kursie o 0.50 proc. obniżonym. 5-proc. m. Warszawy 1933 r. zarówna zwykłe, jak i drobne odcinki były droższe o 0.15 procent.

Większego spadku doznały 5-proc. m. Częstochowy 1933 r., obniżając kurs o 3.5 proc. Poza tym tańsze o 0.40 proc. były 5-proc. m. Lublina 1933 r.

PAPIERY PROCENTOWE.
Poż. Inwestycyjna 1 emisji 80.00, 1 emisji serie 90.25, 2 emisji 81.00, 2 emisji serie 91.88, Dolarowa 3 serie 41.50, Konsolidacyjna 1936 r. 67.25 (drobne), Konwersyjna 1924 r. 70.25, Wewn. Państw. 1937 64.88
L. Z. i Obł. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego (wzrosty emisji) 83.25, 94.00 i 91.00, 93.00
L. Z. (gwar.), Ziemskie w Warszawie 1924 r. warso 100.91, Ziemskie w Warszawie 5 serii 64.50, Pozn. Ziemstwa Kred. s. L. 64.50, m. Warszawy 1933 73.88 (drobne), m. Częstochowy 1933 r. 63.00, m. Lublina 1933 r. 61.00, m. Łodzi 1933 r. 65.75, m. Piotrkowa 1933 r. 62.25

AKCJE — NIEJEDNOLICIE.
Obroty papierami dywidendowymi były małe, nastój panował słabszy.
Bank Polski 119.25 (mienne 118.00), Lipso 73.50, Starachowice 56.25, Żyrardów 49.00

GIELDA ZBOŻOWA.
WARSZAWA, 4. 6. — Urzędowa cęduła gieldy zbożowej z towarowej w Warszawie.
Pszenna czerwona szklita 28.00 — 28.50, jednolita 28.00 — 28.50, sibirana 27.50 — 28.00, żyto I stand. 21.75 — 22.25, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 43.00 — 45.50, 50-proc. 40.00 — 42.50, mąka pszenna pastwana 16.50 — 17.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 32.25 — 33.00, 65-proc. 30.00 — 30.50, mąka żytnia razowa 95-proc. 23.75 — 24.50
POZNAN, 4. 6. — Urzędowa cęduła gieldy zbożowej z towarowej w Poznaniu.
Ceny orientacyjne: pszenica 25.00 — 25.50, żyto 21.50 — 21.75, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 43.75 — 44.75, 50-proc. 40.75 — 41.75, mąka żytnia gat. I 50-proc. 31.75 — 32.75, 65-proc. 30.25 — 31.25 69.00, 8-9 serie 73.00

ODJAZD AUTOBUSÓW LWÓD DO PIOTRKOWA

z dworca przy ul. Wólczańskiej 232 odchodzi o g. 6: 7.30; 9.30; 11; 13; 15; 16.30; 18 i 20. Dogodne połączenia do Krakowa i Katowic.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO — Narodziny gwiazdy.
CORSO — I. Pod cudzym nazwiskiem.
II. Zabijem.
EUROPA — „Tajny plan R. 8”.
GRAND KINO — Wrzos.
JAR — Na scenie: „Pst! pst! poczekajcie... Na ekranie: Dama Kameliowa.
METRO — Oskarżona.
MIRAŻ — Sześć wywiadów.
MIMOZA — I. Dziewczę z Paryża, — II. Złoty pył.
OSWIATOWE: — I. Władca, II. 2 dni w raju.
PALACE — Dr. Engel.
PRZEDWIOSNIE — „Rok 1914”
RAKIETA — „Zbłądziłem”.
RIALTO — Dzisiejsza miłość.
SŁOŃCE: — I. Władca, II. 2 dni w raju.
STYLLOWY — La Habanera.
TON — Czardasz, tokaj, miłość.
URANIA: — I. W putapce, II. Po wielkiej wojnie.

Rozdanie nagród marszowcom ODBEDZIE SIĘ DZIŚ NA BOISKU ŁKS.

Ubiegłej niedzieli miało nastąpić wręczenie nagród zwyciężcom zespołowi XIII zawodów marszowych ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, które urządzono w dniu 15 maja br. przez Związek Strzelecki Łódź-Powiat. Wręczenie nagród jednak ze względu na niepogodę odwołano. Wręczenie nagród nastąpi dziś w sobotę, dnia 4 czerwca o godzinie 15 na boisku ŁKS. przy ul. Al. Unii 2. Komenda Związku Strzeleckiego Łódź-Powiat prosi organizację, które brały udział w zawodach o delegowanie w tym

dnia swoich upoważnionych delegatów do odbioru nagród i dyplomów pamiątkowych.

LEGIA MISTRZEM
poznajskiej Ligi Okręgowej.
Tabela rozgrywek o mistrzostwo Ligi Okręgowej w Poznaniu nie została jeszcze zweryfikowana. Tytuł mistrza przypadł zdecydowanie Legii poznajskiej.
Drużyna Korony, która spada do niższej klasy, wniosła protest odnośnie meczu, rozegranego z Polonią 29 ub. miesiąca.

Zakończenie roku w CIWF Pokaz ćwiczeń terenowych.

Z okazji zakończenia roku szkolnego i opuszczenia murów uczelni przez pierwszych absolwentów trzyletnich studiów, odbędzie się 11 bm o godz. 17 w Instytucie na Bielanach pokaz ćwiczeń terenowych, gimnastycznych i tańców narodowych.

Wstęp dla publiczności bezpłatny.

W związku ze zbliżającym się terminem egzaminów wstępnych do Centralnego Instytutu WF na Bielanach pod Warszawą, komunikujemy, że termin składania po-

dań do CIWF dla nowostępujących został przedłużony do dn. 12 bm.

Jednocześnie nadmieniamy, że po przebiegu na trzyletni okres nauczania absolwentów trzyletnich studiów w CIWF uzyskali w służbie państwowej uprawnienia urzędników I kategorii.

Podania o przyjęcie do CIWF należy kierować na adres: Warszawa 32, Marymoncka 90, CIWF.

Sport w kilku słowach.

Mistrzostwa pływackie okręgu dla klas I, II i III odbędą się w Łodzi na pływalni ŁKS-u w dniach 25, 26 i 27 b.m., zaś mistrzostwa okręgu w piłce wodnej odbędą się w dniach 29 czerwca, 2 i 3 lipca.

Mistrzostwa piłkarskie łódzkiej klasy A znajdują się już na ukończeniu. Do tytułu mistrzostwa pretendują Wima i UT które wyprzedzają w tabeli znacznie pozostałe zespoły. O zdobyciu mistrzostwa przez jedną z tych drużyn decyduje niechybnie mecz między nimi, który odbędzie się w niedzielę 12 czerwca. W lepszej sytuacji znajduje się obecnie Wima, która wyprzedza UT w tabeli jednym punktem (Wima 26 pkt. UT — 25) i posiada nieco lepszy stosunek bramek (Wima 36:11, UT — 35:11). Różnica jednak między obiema drużynami jest tak niewielka, że każda niedziela może przynieść niespodziankę.

uznał, iż gospodarz meczu (Burza) za zajęcie winy nie ponosi.

—W dn. od 18 lipca do 6 sierpnia Okręgowy Urząd WF i PW organizuje w Rudzie pod Skierniewicami kurs przodowników piłki ręcznej. Na kurs zostanie przyjętych z okręgu łódzkiego 25 uczestników. Na kurs mogą być przyjęci zawodnicy w wieku od 18 do 26 lat. Opłata za pobyt na kursie wynosi wraz z utrzymaniem zł 5. Zgłoszenia do dnia 1 lipca przyjmuje sekretariat ŁOZPR.

— W piątek, w drugim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Francji w Paryżu, obaj Polacy — Spychała i Baworowski zakwalifikowali się do następnego rundy.

Spychała łatwo pokonał Szwajcara Mercier 6:2, 6:1, 6:1, Baworowski wygrał z dobrym tenisistą francuskim Berthet 6:1 5:7, 6:1, 6:1.

Po czwartkowym zwycięstwie nad Petra stał się Spychała rewidacją międzynarodowych mistrzostw Francji. Cała prasa paryska zamieszcza jego fotografie.

— W piątek rozegrane zostały półfinały w międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo St. Georges Hill.

W pierwszym półfinale nieoczekiwanie porażki doznała Jędrzejowska, przegrywając łatwo w dwóch setach do znanej tenisistki amerykańskiej Alieji Marble, 2:6, 3:6.

Dwa pociągi do Częstochowy

W dniu dzisiejszym wyjeżdżają z Łodzi do Częstochowy dwa pociągi popularne u pielgrzymów, udających się na Jasną Górę. Pierwszy pociąg odchodzi ze stacji Łódź — Fabryczna już o godzinie 9.50 rano — drugi o godz. 15.45 po południu.

Obie pielgrzymki, w których biorą udział tysiączne rzesze wiernych z Łodzi i okolicy, zorganizowane zostały pod protektorem J. E. ks. bp. Włodzimierza Jasińskiego.

Pielgrzymki pozostaną w Częstochowie w oba dni Zielonych Świątek. Powrót nastąpi w drugie święto — w godzinach wieczornych.

Wielka pielgrzymka na uroczystości sw. Trójcy do Tumu i Łeczy.

Obywatelski Komitet Ratownia Archikolegiaty w Tumble Łeczyckim organizuje na broczystości sw. Trójcy w dniu 12 czerwca b. r. pielgrzymkę pociągiem popularnym do Tumu i Łeczy.

Komitet Obywatelski wydał popularną broszurkę o zwyczajach historycznych Tumu i Łeczy oraz cztery pocztówki z widokami prastarej archikolegiaty tumskiej.

Karty uczestnictwa w cenie zł. 2.— nabywać można w Sekretariacie Akcji Katolickiej — Łódź, ul. Gdańska L. 111, we wszystkich parafiach łódzkich i kościołach filialnych, w księgarni „Dobra Książka” — ul. Gdańska L. 111, w księgarni „Przyszłość” — Piotrkowska L. 263 i w kolekturze p. Wł. Cianciary — ul. Piotrkowska L. 91.

Pielgrzymka na uroczystości przeniesienia relikwii sw. Andrzeja Boboli do Warszawy.

Diecejalny Instytut Akcji Katolickiej w Łodzi, pragnąc ułatwić szerokim rzeszom społeczeństwa katolickiego udział w uroczystościach przeniesienia relikwii sw. Andrzeja Boboli w Warszawie, organizuje pod protektorem J. E. ks. biskupa Wł. Jasińskiego, Ordynariusza Diecezji Łódzkiej wielką pielgrzymkę pociągiem popularnym z Łodzi do Warszawy.

Powrót pielgrzymki nastąpi w godzinach wieczornych. Kierownictwo pielgrzymki objął ks. kan. Stan. Nowicki.

Karty uczestnictwa w cenie zł. 6 nabywać można w Sekretariacie Akcji Katolickiej — ul. Gdańska L. 111, we wszystkich parafiach łódzkich i kościołach filialnych, w księgarni „Przyszłość” — ul. Piotrkowska L. 263, w księgarni „Dobra Książka” — ul. Gdańska L. 111 i w kolekturze p. Wł. Cianciary — ul. Piotrkowska L. 91.

Dziś rewia sportu, a święta bez sensacji.

Dziś w Łodzi na stadionie ŁKS-u przy Al. Unii od godz. 15-ej odbędą się główne imprezy Święta WF i PW: pokazy gimnastyczne młodzieży szkolnej, zawody lekkoatletyczne, mecz piłkarski, walki zapasnicze, pokazowe walki szermiercze, na basenie ŁKS-u odbędą się zawody pływackie i t.d. O godz. 14-ej z wieży spadochronowej w Parku im. Piłsudskiego skoki pokawej w Parku im. Piłsudskiego skoki pokawej w Parku im. Piłsudskiego. Poza tym na boiskach łódzkich odbędą się łańcze mecze piłki ręcznej o mistrzostwo.

W czasie Zielonych Świąt odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:
Niedziela:
— Piłka nożna — Zawody o mistrzostwo klasy A; na boisku UT o godz. 11-ej; UT — Sokół (Zgierz), na boisku WKS o godz. 11-ej; WKS ŁTSO na boisku

Widzewa o godz. 11-ej; Widzew — P.T.C. na boisku Wimy o godz. 11-ej; Wima — SKS i na boisku Sokół w Pabianicach o godz. 11-ej; Burza — Sokół (Pabianice). Zawody o mistrzostwo klasy B: na boisku UT o godz. 17:30; Makabi — B. Kochiba, na boisku Widzewa o godz. 17:30; Zjednoczone — Hakoah, na boisku TUR o godz. 17:30; TUR — Boruta, w Aleksandrowie o godz. 17:30; Sokół — ŁKS l-b. Poza tym w Łodzi i na prowincji odbędą się dalsze rozgrywki o mistrzostwo klasy C.
— Piłka ręczna — Dalsze rozgrywki o mistrzostwo w szczyptorniaku pań.
Poniedziałek:
— Piłka nożna — Na boiskach łódzkich mecze o mistrzostwo juniorów kl. C.

Podwieczorek dla dzieci rodziny urzędniczej.

Ruchliwy Zarząd Rodziny Urzędniczej organizuje raz po raz, a ostatnio coraz częściej coraz to bardziej, pomysłowe imprezy zabawowe dla dzieci, festyny, wieczory gwiazdowe, karnawały, a ostatnio zainicjowano urządzenie stałych podwieczorków dziecińczych. Na podwieczorek ten panie z Rodziny Urzędniczej przygotowały masę upominków dla miłośników. Pierwszy taki podwieczorek urządzony 2 bm. starsi panie Kola Grodzkiego Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza” — dla dzieci urzędników i ich rodzin.

Podwieczorek odbył się w sali reprezentacyjnej Urzędu Wojewódzkiego zgrupował ponad 150 dzieci. Zorganizowały podwieczorek panie z Zarządu Rodziny Urzędniczej: przewodnicząca Rodziny Urzędniczej J. Pietrusowa, A. Sławinska, B. Markiewiczowa, J. Dziechalska, K. Krzyżanowska, J. Sierocińska, Z. Łaskawa, A. Kozakowa, J. Jezewska, M. Bedziak i W. Wójcikowska. Przybyłego do dziatwy wojewode Józefowski powitała przewodnicząca Rodziny Urzędniczej w Łodzi kler. Pietrusowa, zaś w imieniu dziatwy w serdecznych słowach witała wojewoda Działda Woltyńska, wreczając bukiet pięknych róż. Następnie grupa dziatwy szkolnych szkoły Nr 20 tańczyła tańce polskie. Szczególnie udany był kwiaty, po czym dziećmi zostały obdarowane owocami i słodyczkami.

Podwieczorek urozmaicony występami tanecznymi i deklamacją oraz osólną zabawą taneczną zgromadzoną dziatwy przelagłał się do późnego wieczora.

Jutro odsłonięcie pomnika Moniuszki w parku Poniatowskiego

Komitet budowy pomnika Stanisława Moniuszki podaje do wiadomości organizacjom, związkom i stowarzyszeniom, iż odsłonięcie nastąpi w niedzielę, dnia 5 czerwca b. o godz. 11-ej w parku ks. J. Poniatowskiego przy ul. Zeromskiego.

Odsłonięcia dokona wojewoda Henryk Józefowski.

Program uroczystości przedstawia się następująco:
Dnia 5 czerwca o godz. 8.30 zbiórka na Placu Wolności, godz. 9-ta — pochód przez miasto do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, godz. 10-ta — nabożeństwo, godz. 11-ta — odsłonięcie pomnika w parku J. Poniatowskiego, godz. 16 — 18 koncert orkiestr w parku.
Dnia 6 czerwca od godz. 11-ej w sali Tow. Śpiewaczego, przy ul. Piotrkowskiej 243, konkurs chórów zjazdowych.

WYTWORNIA ROWERÓW Władysława Bednarka w Łodzi przy ul. Zgierskiej 164, poleca rowery znane ze swej wytrzymałości i pięknego wzoru. Rower balonowy można kupić w naszej firmie od 100 zł wwyż. Firma posiada na składzie duży wybór ram i kierownic. Dla hurtowników rabat.

Pod nami otami nad Niemnem najlepiej można wypocząć.

Łódzki Oddział Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet urządzi w lipcu i sierpniu br. obóz dla pań w uroczym miejscu w lesie sosnowym, w doskonałych warunkach zdrowotnych i posiada piękna plażystyczną plażę. Głównymi grami, pływaniem, kąpielą słoneczną, rybołówstwem, wycieczkami pieszymi i kajakowymi. Przyjemność się do przyjemnego i pożytecznego spędzenia urlopu. Zakwaterowanie pań w bu-

dynku, pań — w namiocie. Indywidualne 50-procentowe zniżki kolejowe. Informacja u dziala i zapisy przyjmuje Sekretariat T-wa w środy i soboty od godz. 18—19 w gmachu Polskiej YMCA, ul. Moniuszki nr 4-a, pokój 115, lub telefonicznie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8. do 14. pod nr 218-01. Zapisy na lipiec przyjmuje Sekretariat do dnia 18 czerwca br.

11-letni chłopiec z siwą głową. Ofiary wstrząsów psychicznych. Amator ludzkiego mięsa.

Echa wojny światowej dawno już przycichły w świecie — zapomina się z biegnięciem lat i o tych, którzy z jej powodu ucierpieli: wojennych inwalidach. A jednak we wszystkich zakątkach Europy żyją ci, którzy noszą w sobie ślady wielkiego kataklizmu — ofiary wojny, którym nie brak wprawdzie rąk czy nóg, ale w organizmach ich dokonano się wskutek wstrząsu psychicznego na wojennym froncie niezwykłe przemiany. Francuski tygodnik „Vu” przytacza kilka takich niesamowitych przypadków, dla których medycyna nie znajduje wyjaśnienia.

Niesamowity wypadek zdarzył się w Austrii. Rolnik z dolnej Styrii, niejaki Peter Wacek, żyjący w niewielkim miasteczku w pobliżu dawnej granicy austriacko-jugosłowiańskiej wyjechał na front w sierpniu 1914 r. Postano go do południowego Tyrolu, gdzie otrzymał ciężką ranę w głowę.

Istotnie stan chorego poprawiał się powoli — lekarze i pielęgniarki stali się świadkami dziwnego, niewytłumaczonego procesu: Wacek był głuchy i nie rozumiał zupełnie co do niego mówiono; gdy jednak podano mu kartkę papieru i ołówki — ku zdumieniu powszechnemu napisał kilka słów, lecz nie po niemiecku, a... po słowacku. Po osiemnastu miesiącach pobytu w szpitalu i żmudnej kuracji, Wacek zaczął powoli mówić — uczył się ludzkiej mowy, jak dziecko, najpierw bełkotał coś niezrozumiałe, później mówił coraz lepiej.

Wreszcie mówił całkiem poprawnie, ale zawsze — po słowacku. — Rodzinnego języka niemieckiego nie rozumiał wcale i w 27 roku życia musiał zacząć uczyć się go na nowo, jak obcego języka. Lekarze zupełnie nie potrafili wytłumaczyć tego fenomenu. Dyrektor szpitala, wybitny psychiatra, wyraził przypuszczenie, że zachodzi tu wypadek swoistej hipnozy.

Gdy rannego Wacka przywieziono do szpitala nieprzytomnego, leżał on na ogólnej sali; przy łóżku sąsiednim umierał jakiś Słowak i bredził w malgine przez dwa dni i dwie noce. Widocznie krzyki i jęki umierającego — podświadome wrażenie — przypominały się Wackowi w chwili, gdy odzyskał po raz pierwszy przytomność.

„Inwalidą” wojennym w pewnym sensie jest też Vlatko Popoff, który zresztą na froncie wcale nie był, bowiem w cwałach wybuchu wojny liczył zaledwie lat 11.

Wyobraźnię chłopca intrygowały przede wszystkim samoloty, które złowrobnym warkotem wypełniały nocną ciszę małego miasteczka. Na lotnisku za miastem często lądowały stalowe ptaki — i Vlatko przysłał się im z daleka. Pewnego dnia w 1917 roku — a był to mglisty i dżdżysty dzień jesienny — Vlatko tkwił na posterunku — na skraju zielonej łąki lotniska.

Widział samolot, który krążył nad lotniskiem szukając dogodnego miejsca do lądowania. Nagle — samolot zmienił kierunek i zaczął się zbliżać z szaloną szybko-

cią do miejsca, gdzie stał mały Vlatko. Cudownym sposobem samolot przemknął tuż obok, szalony pęd powietrza przewrócił chłopca na ziemię nie czyniąc mu żadnej szkody. Ale gdy przerwani mechaniczy z lotniska podbiegli ratować dziecko, spostrzegli ze zdumieniem, że 11-letni chłopczyk ma zupełnie siwe włosy. Stosowano wszelkie możliwe lekarstwa, by przywrócić dziecku naturalny kolor włosów. Wszystko na próżno.

A teraz historia, która musi napędląć zgrozę każdego człowieka. Dzieje japońskiego marynarza, który jada ludzkie mięso, Yamauchi Kusaba padł ofiarą burzy, która rozbiła statek na morzu w lecie 1918 roku. Fale morskie wyrzuciły go na brzeg skalistej, niezamieszkałej przez nikogo wyspyki wraz z drugim marynarzem z załogi. Po kilku godzinach towarzysz Kusaby zmarł z wyczerpania — gdy Kusaba ocknął się z omdlenia miał przed sobą tylko bezkres morskiej toni, skały i trupa towarzysza.

Kusaba nie miał nic do jedzenia i cierpiał straszliwy głód. Jeden dzień, drugi, trzeci. Po pięciu dniach i nocach Kusaba oszalał z głodu rzucił się z nożem na ciało zmarłego, w ciągu ośmiu dni — zjadł połowę ciała. Po 10 dniach zjawia się pomoc. Na pół oszalałego marynarza o dzikim, nie przytomnym spojrzeniu zabrano na pokład; przypuszczano początkowo, że jest mordercą swego towarzysza, jednak sekcja żołądka i serca trupa nie potwierdziła tego podejrzenia.

Po dwóch miesiącach walki ze śmiercią marynarz wyzdrowiał — fizycznie. Ale

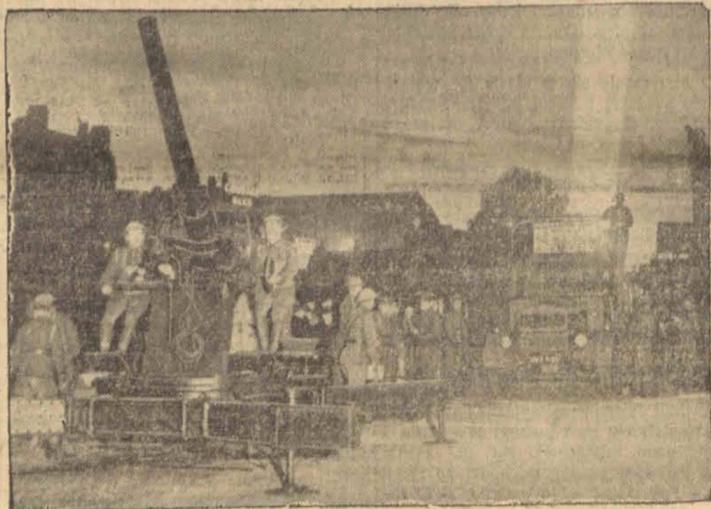
gdy pielęgniarka — która przez cały czas choroby karmiła go sztucznie — oznajmiła mu, że może teraz jeść co mu się podoba, marynarz zażądał ku ogólnemu przerażeniu ludzkiego mięsa! Na widok normalnego śniadania rzucił się jak oszalały i wydawał z siebie nieartykułowane dźwięki.

Zadne tłumaczenia ani chytre podstępnie nie pomogły. Yawauchi tracił z każdym dniem siły — odmawiając kategorię wszelkiego innego pożywienia, nawet płynu. Groziła mu ponownie śmierć głodowa. Ponadto dostawał furii na widok każdego zbliżającego się doń człowieka — wyobrażał sobie, że każą mu jeść znowu ciało zmarłego towarzysza. Wreszcie musiano go przewieźć do domu obłąkanych i dalej odżywiać sztucznie. Stan taki trwa już 19 lat...

Damy z taczkami Praktyczne Szwajcarki.

W Szwajcarii wchodzi w zwyczaj używanie tacek przy robieniu większych zakupów gospodarskich. Zrobione są one z wikliny lub słomy, podobnie jak nasze koszyki i zaopatrzone w ręczki, a u góry zamknięte. Pomysłowy ten wynalazek okazał się bardzo praktyczny w użyciu toteż co ra no widzi się długie sznury pań, które z lekimi i pakownymi taczkami udają się na rynek i bez żadnego zmęczenia przywożą do domu poważne ilości niezbędnych przedmiotów.

MANEWRY PRZECIWOLOTNICZE W ANGLII



W miastach leżących przy ujściu Tamizy odbyły się wielkie manewry przeciwlotnicze. Na zdjęciu widzimy dział przeciwlotnicze i reflektor, oświetlający nieboskłon.

Pół miliona florenów czeka na spadkobierców.

Pewien Holender, żyjący w 18-tym wieku, niejaki P. D. Dicke wyjechał do Indji w poszukiwaniu majątku. Po powrocie do kraju złożył blisko pół miliona florenów w jednym z banków w Hadze I... umarł nie zawiadomiwszy nikogo ze spadkobierców, gdzie skarb został ukryty. Od tego czasu upłynęło 140 lat, a spadkobiercy Dickea tak się rozmnożyli, że obecnie jest ich około tysiąc. Z pokolenia na pokolenie przekazywano sobie legendę o skarbie, lecz nikt nie wiedział gdzie go szukać. Dopiero niedawno jednej ze spadkobierczyń przy-

śniło się, że skarb jest ukryty w pewnym banku.

Spadkobiercy zaangażowali prywatnego detektywa, którym okazał się były urzędnik tego banku. Detektyw ten potwierdził, że bank posiada od przeszło 100 lat sumę 480 tysięcy florenów, lecz nie zamierzał zwrócić skarbu prawnym właścicielom.

Spadkobiercom (a jest ich tysiąc) zaczęła przyswieszczać nadzieja. Na ich nie-szczęście bank wyparł się wszystkiego i na dodatek oskarżył detektywa, za fałszywe wiadomości.

Niewygodne życie kolorowego arystokraty Dziwna „gimnastyka” wodzów

Główną zasadą, na której opiera się system okazywania szacunku na wyspach Trobriandzkich, jest przekonanie o tym, że osoby wyżej stojące pod względem społecznym, powinny być również wyższe fizycznie od wszystkich innych. W obecności osoby szlachetnie urodzonej wszyscy powinni pochylić się lub przyklucnąć, aby okazać jej należyty szacunek. Najzabawniej jednak to wygląda w chwili, gdy ktoś przechodzi koło grupy wysoko urodzonych. Już z daleka musi wołać „wstań”. Na to wezwanie siedzący wodzowie momentalnie zrywają się i stojąc czekają, aż ów schyłony przejdzie. Powtarza się to kilka nieraz kilkanaście razy, nie wywołując znie-

cierpliwienia, czy niechęci miejscowej arystokracji. Przechodnie również widocznie nie uważają tego za uciążliwe i co chwile przebiegają koło grupy zwierzchników, zmuszając ich do zrywania się z miejsc.

Podobne uprawnienia przysługują kobietom szlacheckiego pochodzenia, co oznacza w miejscowych stosunkach pochodzenie z najlepszego klanu. Jeżeli popelni ona megalania, to w czasie uroczystości siężni na specjalnym podwyższeniu, które jej przysługuje ze względu na zaszczytne urodzenie, ale jej małżonek musi stać w tłumie razem ze wszystkimi u jej stóp z pochyloną głową.

Chrzan pobudza apetyt i trawienie ŚMACZNY DODATEK DO POTRAW.

W porze wiosennej należy oczyścić organizm ze wszystkich nagromadzonych zimą zużytych soków i resztek. Już kiedyś ojcowie nasi używali w tym celu soków roślin, które obecnie nowoczesna medycyna poczyną również uznawać. Z chrzanu otrzymuje się za pomocą destylacji eterycznej olejek gorczyczny, który działa nadzwyczaj dodatnio na zdrowie człowieka. Działa on na błony śluzowe żołądka i doprowadza je do bardziej obfitego wydzielania soków, a więc procesu, który pobudza apetyt i trawienie. Sok chrzanowy działa zdrowotnie na funkcje nerek i zachorzenia przemiany materii, jak również jest lekarstwem na reumatyzm i artretyzm. Ponieważ zaś posiada składniki, pobudzają-

ce tkanki skórne, można go używać z powodzeniem przy odmrożeniach ciała.

Sok chrzanowy łagodzi ból i swędzenie po ukłuciu owadów, a nawet pszczoł.

Obok tych różnorodnych możliwości użycia chrzanu w apteczce domowej, służy on jako smaczny i pożywny dodatek do różnych potraw i salatek. On to zastępuje do skonałe zagraniczne korzenie, działające często ujemnie na zdrowie człowieka.

W Polsce uprawia się bardzo wiele chrzanu, i jego hodowcy posiadają dziś jeszcze spore jego zapasy, tak, że każda gospodyni domu częściej może używać chrzanu do potraw, czyniąc je przez to smaczniejsze i zdrowsze.

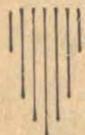
PODSŁUCHANE NASZE DZIECI.

— W co się bawicie, dzieci?
— Ja, mamusiu, i Janka robimy zakupy świąteczne, idąc na targ.
— A Kazio? Nie bawi się z wami, gniewa się?
— Nie, on jest tatusiem i martwi się, bo musi płacić.



Concordia MERREL

Jacqueline i miłość



Powieść

67

Samotna, przez nikogo niepokieszana, o mały włos nie załamała się pod ciężarem tego nowego nieszczęścia.

Duan w poczuciu świętości jej bólu nie narzucał się, trzymając się możliwie z daleka. Czuł, że widok jej cierpienia byłby nad jego siły. Albo z daleka, albo — stracił głowę, porwie ją w objęcia, błagając o prawo do miłości i pocieszenia. I mówił sobie, że ona i tak ma dosyć swego zmartwienia.

Czas wyratował Jacqueline z tej czarnej godziny. Pojęła, że mogła nadal czcić i uwielbiać pamięć ojca. Wszak „skończył się” dopiero na kilka miesięcy przed śmiercią, a od tego czasu był bezsprzecznie geniuszem, świetnym uczonym.

Okropna wiadomość przestroniła wszystko inne mrokiem tragedii, ale stopniowo ciemne chmury przewalały się i wcześniejsze wspomnienia wystąpiły w spokojnej jasności. Jacqueline rozważyła odważnie swoje położenie i zmusiła się do wewnętrznej równowagi. Co to Duan mówił? Że to był „taki sam wypadek jak na przykład złamanie nogi”? W tej refleksji kryła się ogromna pociecha. Jacqueline spojrzała znów na świat normalnym wzrokiem.

A Duan... cała sprawa łączyła się ściśle z ich życiem. To, o co Jacqueline miała żal i urazę do męża, znała do usprawiedliwienie. Teraz rozumiała wszystko z wyjątkiem jednej wątpliwości: Dlaczego się z nią ożenił? Czyby — kochał? Nie! Nie mógł kochać, skoro użył podstęp. Wiedział a nie powiedział. I znów zagotowało się w niej od gwałtownej urazy, tym gwałtowniejszej, że na dzień serca trzepotała się nikła nadzieja.

Z nadzieją kojarzyło się wspomnienie z balu u pani Aston, jego głosu, spojrzeń, objęć. i żartu pani Beaumont na temat śliciarstwa Duana... I gdzie tu prawda? Czy myśleć? Czym są dla siebie on i ona?

Do tych wszystkich trosk i wątpliwości przybył jeszcze niepokój o niego. Na wszystkie strony mówiono, że doktor Duan wygląda okropnie źle. Major Aston prosił Jacqueline, aby namówiła męża na wyjazd, zaznaczając, że inaczej może z nim być źle. Jacqueline zaczęła się martwić na dobre. Cóż, już raz próbowała namówić męża na wyjazd — i bez skutku. Zapytała majora:

— Czy mojego męża łatwo przekonać?

— O, nie, ale co ja znacę w porównaniu z osobą tak wpływową jak pani?

O! gdyby wiedział, że właśnie ona nie miała żadnego wpływu na Henryka.

Raz wieczorem siedziała w salonie chora z samotności. Żalowała, że nie może się odważyć iść do męża. Czy nie może? Wiedziała, że był u siebie w gabinecie... Raptem skrzypnęły drzwi na dole i jego kroki dały się słyszeć w korytarzu. Wypadła na schody.

— Henryku! — zawołała cicho.

Stanął

— Słucham?

— Czy jesteś zajęty? Czy wychodzisz? Czy... czy nie mógłbyś...

— O co ci chodzi? — zapytał urzędowym głosem, nie zdając sobie z tego sprawy.

— Ach, Henryku, ja oszaleję z samotności! — zawołała z wybuchem. — Nie mógłbyś mi poświęcić dzisiaj wieczoru?

W jednej chwili znalazł się przy niej.

— Jackie, co, samotna? — pytał łagodnie. — Nie pomyślałem. Może zadzwonić do Astonów, żeby przyszedli na brydża — czy w ogóle?

Duan mówił zawsze dobitnie, skończonymi zdaniami. Musiał nieco być zdenerwowany.

— Nie chcę gości na brydża czy na obiad! — zaczęła w zdenerwowaniu. Chciała powiedzieć: „Chcę ciebie”, lecz zdążyła się powstrzymać.

— Przykro mi — odparł Duan, niepewny co oznaczają te grymasy — ale może ja ci się przydam?

Czy on się przyda? Tylko on! Och, gdyby mogła mu to powiedzieć! Zaśmiała się nerwowo.

— Owszem.

— W samotności każde towarzystwo jest pożądane, co? — zapytał porywczo.

— Czy ty byłeś kiedy samotny?

— Ja? Może nie ma na świecie większego samotnika niż ja!

— No, to powinieneś zrozumieć i nie mówić głupstw...

— rzuciła ostrym szeptem.

Doktor usiadł.

— Czy zawołałaś mnie po to, żeby się kłócić?

— O, idź, idź sobie! — zdenerwowała się. — Zawsze wszystko przekreślisz... I jeszcze żartujesz się z siebie!

Dalej nie mogła.

Wzięła ją za rękę, przyciągnął do siebie, zajął w oczy.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Święto pułku Legii Akademickiej 900-lecie króla Stefana, apostoła Węgier

W ramach uroczystości obchodzonego przez Legię Akademicką święta pułkowego, odbyła się wczoraj po nabożeństwie w kościele garnizonowym na terenie koszar dekoracja Krzyżem Walecznych i wręczenie orderów Virtuti Militari rodzicom poległych żołnierzy pułku. Następnie został przekazany pułkowi sprzęt wojenny, ufundowany przez społeczeństwo praskie. Po tej uroczystości odbyła się defilada byłych i obecnych żołnierzy pułku, którą przyjął dowódca O.K. I gen. brygady Trojanowski.

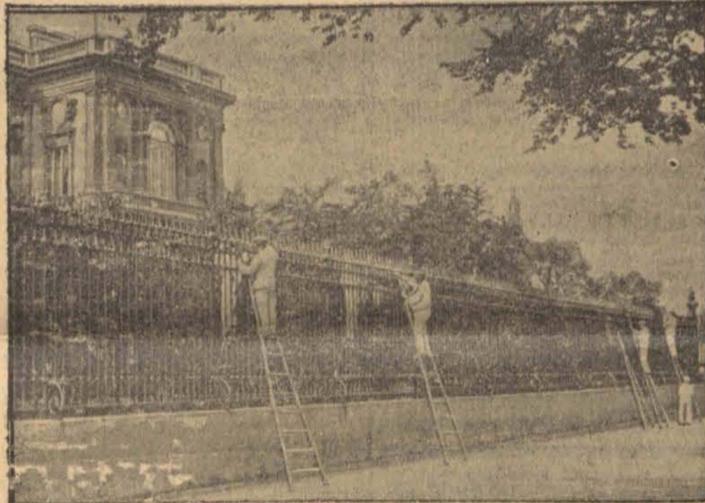


1) Gen. Trojanowski wręcza order Virtuti Militari jednej z matek żołnierza pułku, poległego na polu chwały. 2) Defilada b. d. wódców pułku Legii Akademickiej. W pierwszym szeregu defilują dawni dowódcy pułku: min. Komunikacji płk. Ulrych i dyr. P.U.W.F. gen. Sawicki.



Wagon kolejowy ze szklanymi ścianami wyjechał z relikwiami (ręką) św. Szczepana, apostoła Węgier z Budapesztu do miast prowincjonalnych, gdzie z okazji 900-lecia zgonu pierwszego króla urządzane są wielkie uroczystości. Relikwiarz w kształcie kościoła sporządzony ze złota i wysadzany drogimi kamieniami uważany jest za świętość nie tylko religijną ale i narodową.

OŚCZYSTKI PRZYGOTOWANIA PARYSKIE do przyjęcia króla Jerzego VI.



Malarze odświeżają żelazne ogrodzenie przed Quai d'Orsay, gdzie zamieszka angielska para królewska.

Ogonki cudzoziemców w Paryżu



Policja paryska wydała z okazji bliskiej wizyty króla angielskiego rygorystyczne zarządzenia przeciwko cudzoziemcom. Wszyscy muszą się ponownie legitymować i starać o pozwolenie pobytu w stolicy Francji. Przed prezydiem policji w Paryżu powstały z tego powodu długie ogonki interesantów.

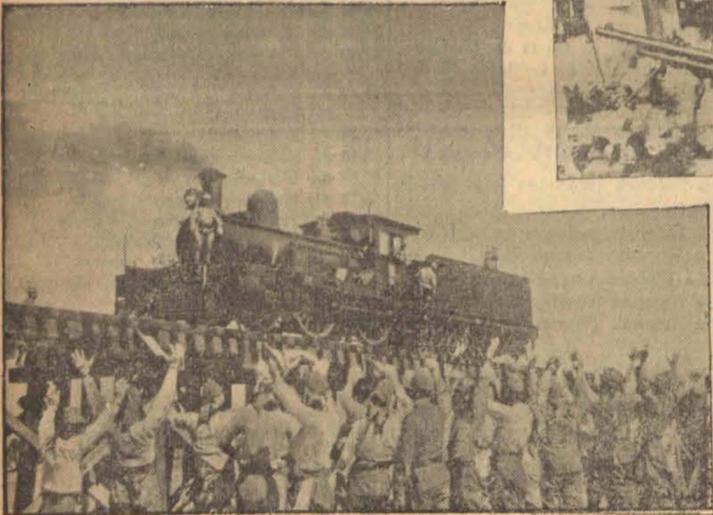
FRANCUSKI KON ZWYCIĘŻYŁ W ANGLII



W obecności pół miliona widzów odbyły się słynne „derby” w Epsom. Niespodziewanie zwyciężył francuski koń Bois Roussel, własność lorda Beatty, syna znanego admirała. Na zdjęciu: koń Bois Roussel ma ja metę pozostawiając najlepsze angielskie konie daleko w tyle.

Japoński most wojenny w Chinach.

Japońscy pionierzy witają okrzykami „ban zai” pierwszy parowóz, który przejeżdża przez most wojenny, zbudowany przez nich na rzece Pongpu w Chinach.

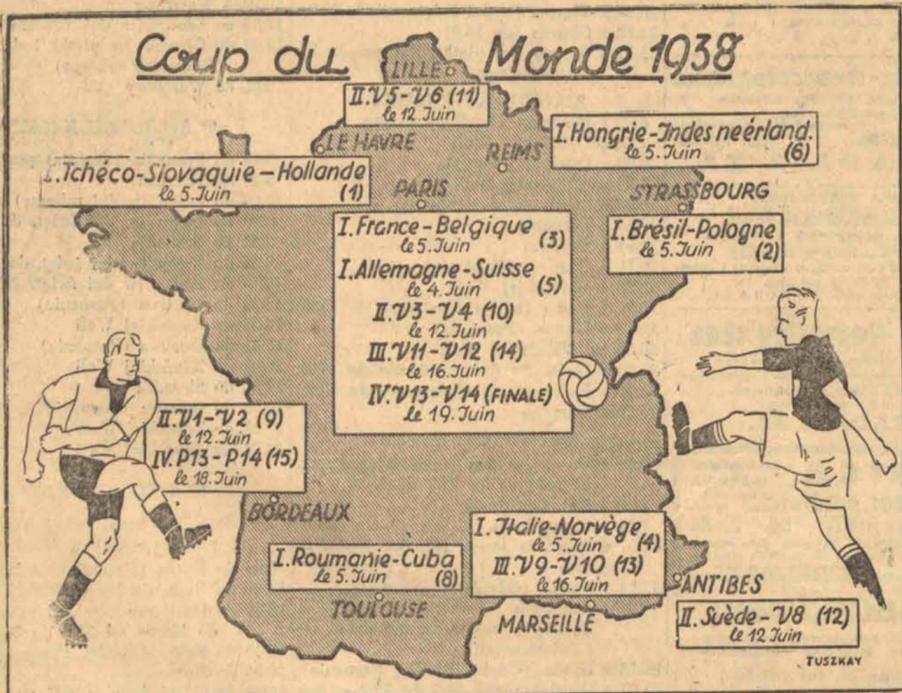


Dar młodzieży szkolnej dla armii.

Uczennice gimnazjum żeńskiego Heleny Mi klaszewskiej w Łodzi ufundowały armii ręczny karabin maszynowy. Na zdjęciu do wódcę Okr. Korpusu gen. Thommée w otoczeniu najmłodszych uczennic gimnazjum, po uroczystości przekazania karabinu.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

WALKA O MISTRZOSTWO ŚWIATA.



Od 4 do 19 czerwca br. zostaną we Francji rozegrane mecze o mistrzostwo piłkarskie świata. 15 zespołów państwowych wystąpi w 9 meczach. W I rundzie weźmie udział 14 drużyn w 7 grach oznaczonych cyframi arabskimi od 1-6 i 8. Szwecja miała grać w meczu 7 przeciwko Argentynie, ale Argentyna wycofała się z gry. Zwycięzcy III rundy (V. — vainqueurs) wystąpią w Paryżu w finale dnia 19 czerwca. Pokonani III rundy (P. — perdants) będą walczyli w Bordeaux o trzecie miejsce 18 lipca.

100 Poz... WALE... nach rann... tylerię i lo... cacer. W... we stawia... czółgów, i... nieprzyjac... KO... MADR... prowadził... Sera na... towniej of... głęści istn... dzy pozyc... La Rena... i Badajoz... teryjskim... rami, zaję... na połudn... Cologna... pozycjach... galina. O... tunkty str... automatyc... jaciela od... Na ws... dzień wcz... działalnoś... Najgw... dnu wcz... Albocacer... Carbo. M... cletych w... rak. Lot... ustannie r... bomb na... po gwałto... wzgórze... tego zwyc... de La Pla... ciągu pod... NIEB... GENU... ria" plyną... Hiszpanii... gła ze śl... lotniczych... Stalek, na... zresztą of... ostrzeliwa... Pogrze... w... OLKUS... cze pod... które spł... wzięły ud... bu rozleg... Rozi... po... AMST... go się w... luszony l... Publicznoś... ce odwiez... tala. Demo... przed g... WARS... w Warsz... przed gm... protestu... zech żyd... Lite... um... KOWN... minister... adwokat... sp'ndenc... SAD... prof... WARS... Sad Apel... Pislawa... wskiego. S... wskiego. S... do wymi... wzięnia... czet kar... do 11 k... Wyro... Zwierzy... esk. Cy... z tytuie... Sad... swego w... Cytat... tykuie o... tsudsk... Cywińsk... Wańkow... znaczone... sp. Mar... 9 wies... ny a... bro... Sp...